

Niespodzianki przyrody

Tegoroczna pogoda potrafiła wprowadzić w błąd dołnośląską przyrodę. W tym tygodniu zanotowano w woj. wrocławskim znowu kilka niepowodzeń zjawisk: na przedmieściu Lubania zakwitł krzew bzu, w kilku ogródkach willowej dzielnicy Wrocławia-Karlówice — zakwitły fiołki, a w Zabkowicach Śląskich, niezwykły widok przedstawiające drzewo okryte świeżą zielenią.

Cena 50 gr

A

Nakład 107,535

echo

KRAKOWA

Rek XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 24' (4761)

Kraków, sobota 22, niedziela 23 października 1960

Cyrus Eaton piętnuje prasę amerykańską

NOWY JORK

Znany przemysłowiec amerykański Cyrus Eaton poddał ostrej krytyce sposób, w jaki prasa amerykańska nawiązuje i interpretuje wydarzenia międzynarodowe.

Eaton przemawiał 21 bm. w Ottawie, na bankiecie wyda-

nym z okazji przyznania dorocznych nagród dziennikarskich.

Podkreślając ogromny wpływ prasy, znacznie większy obecnie niż kościół i szkoły, na kształtowanie się opinii publicznej, mówca stwierdził, że prasa amerykańska nie stoi na wysokości zadania, wypaczając i zniekształcając wiadomości z zagranicy.

Eaton oświadczył, że jego niedawne podróże zagranicę uświadomiły mu w sposób szczególnie jaskrawy negatywne strony prasy amerykańskiej. „To, co widziałem w krajach socjalistycznych — podkreślił Eaton — nie jest po prostu w większości wypadków zgodne z tym, co czytałem na ten temat w dziennikach amerykańskich”.

Szczególnie ostrej krytyce poddał Eaton „provokacyjny i w najgorszym sensie sensacyjny sposób obsługi XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez prasę amerykańską”. W czasie pobytu w Nowym Jorku przywódców komunistycznych — powiedział Eaton — zniekształcenia i wypaczenia osiągnęły szczyt.

Zarówno w sprawozdaniach i artykułach wstępnych, jak i w karykaturach, kilka tysięcy reporterów usiłowało prześledzić się wzajemnie w podsygnięciu uprzedzeń i wrogości w społeczeństwie. Swą postawą naraził oni na szwank dalsze istnienie ONZ i pchnęli ludzkość dalej w kierunku ostatecznej tragedii.



BONN

W Niemczech zachodnich powstają tzw. wojska terytorialne, nie wchodzące w skład sił zbrojnych NATO. Jak donosi biuletyn „Parlamentarisch — Politischer Pressedienst”, wkrótce zakończone zostanie formowanie jednostek wojsk terytorialnych w Immendingen (Badenia — Wirtembergia).

PARYŻ

W przemówieniu wygłoszonych w Briancon, Enbrun i Gap, podczas swej obecnej podróży po kraju, generał de Gaulle potwierdził jeszcze raz swoją politykę algerską, atlantycką i europejską.

Poruszając problem uznania Tymczasowego Rządu Republiki Algerskiej i rokowań z jego przedstawicielami, prezydent oświadczył kategorycznie: „Nigdy tego nie zrobię”.

Gen. de Gaulle wypowiedział się również za jednością „Małej Europy” i za rozszerzeniem przymierza atlantyckiego „do rozmiarów całej ziemi”.

LONDYN

Gwałtowny popyt na złoto, na giełdach światowych, np. na giełdzie londyńskiej spowodował 20 bm. wyższe ceny uncji złota o 3,5 dolara powyżej ceny nominalnej i masowe wyzbywanie się dolarów.

Zwyżkę cen złota przypisują fachowcy, spadkowi zaufania do dolara, którego wartość nominalna uważana jest za wyższą od rzeczywistej.

Sejm PRL wyraził pełne poparcie dla działalności polskiej delegacji na XV sesji ONZ

Piątkowe posiedzenie Sejmu PRL w czasie którego sprawozdanie z przebiegu XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przedstawił Izbie przewodniczący delegacji polskiej — Władysław Gomułka, toczyło się w atmosferze wyjątkowego i powszechnego zainteresowania całego społeczeństwa. Trybuna dla publiczności wypełniła się w tym dniu do granic możliwości.

Posiedzenie — pierwsze w tegorocznej sesji jesiennej i 47 od początku kadencji otwiera marszałek Czesław Wycech. Informuje on, że porządek dzienny obejmuje jeden punkt: sprawozdanie przewodniczącego delegacji PRL z XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przemówienia Władysława Gomułki Izba wysłuchiwała w pełnej skupieniu i powagi cisz. Gdy przewodniczący delegacji zakończył sprawozdanie, zerwała się długotrwała owacja. (Przemówienie to drukujemy poniżej w skrócie).

W dyskusji przemawiali posłowie: prezes NK ZSL — Stefan Ignar, przewodniczący CK SD Stanisław Kuleczyński, członek KC PZPR — Stefan Żółkiewski, przewodniczący koła posłów katolickich „Znak” — Stanisław Stomma, prof. Jerzy Bukowski (bezp.) oraz Ryszard Hajduk (PZPR).

Wszyscy mówcy wyrazili pełne poparcie dla działalności polskiej delegacji na forum ONZ.

Doniosłe znaczenie XV sesji ONZ wyraża się w tym — powiedział na wstępie Wł. Gomułka, że kraje socjalistyczne rozwinęły na tej sesji szeroką ofensywę o zapobieżenie niebezpieczeństwu wojny, o powszechne i całkowite rozbrojenie, o pełną likwidację kolonializmu o uniwersalizację Organizacji Narodów Zjednoczonych i zmianę jej struktury.

Najbardziej znamienita — zarazem groźna cechą obecnej sytuacji międzynarodowej są nieprzerwane, ciągle potęgowane i rozszerzane zbrojenia prowadzone przez państwa Paktu Atlantycznego, szczególnie przez Stany Zjednoczone. Zmusza to również Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne do stałego wzmacniania swych sił obronnych. Jest rzeczą pewną, do wiedziona wielokrotnie przez

historię, że jeśli temu wyścigowi zbrojeń nie położy się kresu, jeśli nie doprowadzi się (Dokończenie na str. 2)

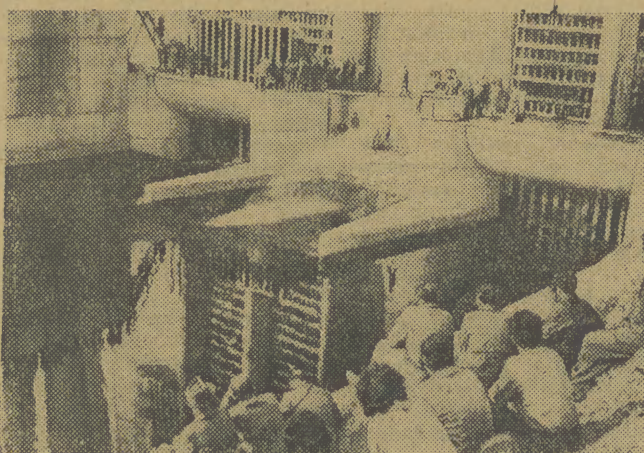
Oświadczenie delegata Polski na spotkaniu dziennikarzy w Baden

Uczestnicy II Międzynarodowego Spotkania Dziennikarzy kontynuują dyskusję nad głównymi punktami porządku dziennego. Jednocześnie rozpoczęto prace w komisjach.

Na czwartkowym posiedzeniu, członek delegacji polskiej, red. Ludwik Mysak z Polskiego Radia, przedstawił projekt dotyczący pomocy dla dziennikarzy krajów słabo rozwiniętych. Zaproponował on w imieniu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich powołanie stałego komitetu, którego zadaniem byłoby koordynowanie pomocy dla takich krajów i oznajmił, że dziennikarze z krajów słabo rozwiniętych mieliby możliwość odbywania 6-miesięcznej praktyki w Polsce. Oświadczył on również, iż pragnął przyjąć z pomocą prasie krajów słabo rozwiniętych, Polska Agencja Prasowa proponuje wymianę doświadczeń między agencjami prasowymi.

Nawet po placu Św. Marka w Wenecji pływają gondole — na skutek powodzi wywołanej katastrofalnymi deszczami.

Fot. — CAF



W Czechosłowacji w miejscowości Orlik, została uruchomiona największa inwestycja CSRS — tama wraz z hydroelektrownią. Na zdjęciu: moment opuszczania potężnych żuraw stalowych ważyących każdą po 42 tony. Spiętrzona woda utworzy jezioro długości 70 km.

Fot. — CAF

Skutki fanatyzmu piłkarskiego

PEKIN.

Podczas meczu piłkarskiego Południowa Korea-Izrael na stadionie seulskim kibice piłkarscy zaatakowali na śmierć kilkunastoletniego chłopca.

Publiczność tak „gorąco” dopinguwała swych piłkarzy, że musiała interweniować policja. Dwóch policjantów odniosło poważne rany. Dziesięciu widzów odwieziono do szpitala ze złamanymi rękami i nogami.

Projekt dalszego ograniczenia sprzedaży alkoholu w Krakowie

Wydział Handlu Prez. RN opracował projekt uchwały, dotyczącej sprzedaży napojów alkoholowych oraz podawania ich w lokalach. Projekt ten wprowadza kilka zmian, mających na celu ograniczenie w Krakowie konsumpcji alkoholu.

Gdy dotychczas w soboty i w dniu wypłat obowiązywał zakaz sprzedaży napojów z zawartością powyżej 18 proc. alkoholu, to — jeśli projekt zostanie uprawnomożony — zakaz ten dotyczyć będzie również napojów, posiadających więcej niż 4,5 proc. alkoholu

(np. niektóre gatunki piwa i wina). Obecnie sklepy sprzedają napoje alkoholowe do godziny 19-ej. Uchwała proponuje, by po godz. 19-ej obowiązywał zakaz sprzedaży również i tych napojów, w których zawartość alkoholu wynosi ponad 4,5 proc. Uchwała postuluje również dalsze ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych w lokalach gastronomicznych oraz wprowadzenie zarządzenia ustalającego, że tym zakładom gastronomicznym będzie cofnięte zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych w których okaże się, że obroty wódką przekroczyły 40 proc. ogólnych obrotów.

Projekt uchwały Wydziału Handlu został wczoraj zaakceptowany przez Komisję Zaopatrzenia Ludności i Produkcji Przemysłowej RN i będzie przedmiotem obrad jednej z najbliższych sesji Rady Narodowej.

O dążeniach Wydziału Handlu w kierunku ograniczenia konsumpcji alkoholu świadczy również ilość wydanych ostatnio zezwoleń na jego sprzedaż. Gdy jeszcze do niedawna sprzedawano napojów z zawartością powyżej 18 proc. alkoholu prowadzili w Krakowie 102 placówki detaliczne to obecnie ilość ich ograniczono do 88. Również ilość lokali gastronomicznych, trudniących się wyszynkiem, spadła z 98 do 83.

(w)

Pijani świadkowie powędrowali z sali sądowej do aresztu

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu toczy się proces przeciwko adwokatowi ze Szczecina, M. Austerowi ze Szczecina.

Oskarżony jest on o to, iż powołując się na wpływ wśród pracowników sądu podejmował się pośrednictwa w zwolnieniu z aresztu wielu osób. Rzecz jasna przedsiębiorczy adwokat nie czynił tego bezinteresownie: stawki, jakie pobierał na poczet wynagrodzeń za „zwolnienie” i „uniemożliwienie” wynosiły od 4 do 30 tys. zł.

W czasie przewodu sądowego doszło do zakłóceń spowodowanych przez świadków, zeznających na rozprawie. Oczekiwano, że niektórzy spośród zeznających są zbyt podnieceni i ożywieni. Przewodniczący sądu zarządził przerwać celem doprowadzenia ich do... izby wytrzeźwień dla

stwierdzenia, czy nie są oni pijani.

Przewidywania okazały się słuszne. Badania wykazały wartość alkoholu w organizmach świadków. Sąd dopatrzył się w ich postępowaniu „ciężkiego naruszenia powagi sądu i czynności sądowych” i skazał trzech przybyłych na rozprawę ze Szczecina świadków na dwa dni aresztu z natychmiastowym wykonaniem kary.

Rozprawa trwa.

Surowe kary wymierzono członkom bandy rabunkowej

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zapadł wyrok w procesie Adama Pytlowanego i współwinnych, oskarżonych o dokonanie napadów rabunkowych i nielegalne posiadanie broni. O napadach, dokonanych przez bandę pisaliśmy szczegółowo w publikacji pt. „Pistolet FN 193550”.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Fr. Bańbity uznał oskarżonych winnymi większości zarzucanych czynów. I tak udowodniono im nielegalne posiadanie broni, usiłowanie dokonania napadu na kaskierkę i obrabowanie ob. P. w Jaworznie, któremu bandyci zabrali 11.500 zł gotówki i zegarek.

W tym ostatnim przypadku szczególnie rolę odegrał kelnier Mieczysław Chmiel, który poinformował Pytlowanego, że opuszczający jaworznicką restaurację ob. P. posiada przy sobie sporo gotówki. Tego samego Chmiela i Pytlowanego uniewinniono natomiast od zarzutu, jakoby dokonali podobnego napadu na ob. K. w Mysławicach.

Głównemu oskarżonemu Adamowi Pytlowanemu wymierzono łączną karę 7 lat więzienia, natomiast Mieczysławowi Chmielowi — 4 lata więzienia. Pozostali обвинени mający udział w napadach i przechowywujący broń skazani zostali również na wysokie kary, a mianowicie: A. Wrona na 6 lat, J. Jaworski na 8 lat i St. Johynczyk na 4 lata więzienia.

(wk)

Czytelnicy Echa Krakowa budują szkołę

P. STANISŁAW BIEDA-RACZYŃSKI, b. uczestnik walk pod Monte Cassino, wykonując swe zobowiązanie przepracował ostatnio w czasie urlopu wypoczynkowego jeden tydzień na budowie szkoły Czytelników „Echa”. Piękny czyn p. BIEDY-RACZYŃSKIEGO zasługuje na pełne uznanie. W imieniu przyszłych uczniów pierwszej szkoły Tysiąclecia w naszym mieście prosimy p. BIEDĘ RACZYŃSKIEGO o przyjęcie serdecznych wyrazów wdzięczności i pozdrowień.

Do grona indywidualnych uczestników akcji przyłączył się p. ZDZISŁAW KROBICKI zam. w Krakowie przy ul. Filareckiej 14/5, który przekazał na konto budowy kwotę 50 zł. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

Kwotę 300 zł przekazał na nasz fundusz budowy p. A. O. zam. w Krakowie przy ul. Straszewskiego, jako zadośćuczynienie za przykrości wyrządzone p. B. E.

Wielokrotnie już pojawiał się w naszej rubryce SAMODZIELNY ODDZIAŁ WYKONYWANIA INWESTYCJI PRZY ZARZĄDZIE LASÓW PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE, Al. Mickiewicza 41. Wpłacono ostatnio na konto budowy kwota 4020 zł stanowi składkę pracowników fizycznych Oddziału za miesiąc wrzesień br. Serdecznie pozdrawiamy i prosimy o przyjęcie wyrazów wdzięczności.

AKCJA TRWA!

KONTO NOSI NAZWE: „CZYTELNICZY ECHA KRAKOWA BUDUJA SZKOŁĘ”. NUMER KONTA: PKO 4-9-604.



Sprawozdanie Wł. Gomułki z XV sesji ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

do powszechnego rozbrojenia to wcześniej lub później, celowo lub przypadkowo świat zostanie pogrążony w straszliwej katastrofie wojennej.

Widzą to i wiedzą o tym wszyscy — zarówno kierownicy państwowi i politycy państw socjalistycznych, jak i kapitalistycznych. Wnioski z tego wyciągają jednak różne. Rządy krajów socjalistycznych, pragnąc zagwarantować ludzkości trwały pokój, proponują powszechne, całkowite i kontrolowane rozbrojenie. Rządy państw imperialistycznych przeciwstawiają tej propozycji powszechną kontrolę nad prowadzonymi zbrojeniami.

Koła rządzące państw zachodnich w pełni są świadome tego, że ich propozycje kontroli nad zbrojeniami ani nie zmniejszają niebezpieczeństwa wojny, ani nie prowadzą do rozbrojenia, ani nie są środkiem obliczonym na odprężenie sytuacji w świecie. Nie wątpią też one, że Związek Radziecki propozycji tych przyjąć nie może. Co więcej można być pewnym, że Zachód znając równie dobrze jak Wschód jakie niebezpieczeństwa kryją się za kontrolą zbrojeń, w istocie rzeczy ani nie pragnie, ani nie dąży do wprowadzenia takiej kontroli. Wysuwając propozycje dlatego, że wobec zdecydowania antywojennej postawy wszystkich narodów musi coś przeciwstawić rozbrojeniowym propozycjom przedkładanym przez Związek Radziecki i przez wszystkie państwa socjalistyczne, musi szukać jakiejś osłony i usprawiedliwienia dla swojej polityki zbrojeń wobec opinii publicznej świata. Ponieważ szerokie masy niewiele, albo nic nie wiedzą, jak działać może współczesny mechanizm wojenny i nie zdają sobie sprawy z tego, że kontrola zbrojeń może stanowić tylko bodziec dla uruchomienia tego mechanizmu, państwa zachodnie i ich propaganda wykorzystując perfidnie tę nieświadomość mas, usiłują w sposób oszukańczy uzasadnić i usprawiedliwić w oczach własnych narodów swoją politykę zbrojeń tym faktem, że Związek Radziecki nie wyraża zgody na propozycje Zachodu o kontroli nad zbrojeniami.

Państwa te, wysuwając propozycje kontroli zbrojeń, nie wiedzą nawet same, jak kontrolę taką można przeprowadzać, aby była skuteczna i zabezpieczała przed wojenną napaścią.

Premier rządu Wielkiej Brytanii, p. Harold Macmillan, w debacie generalnej na XV sesji ONZ postawił wniosek, aby dla opracowania systemu inspekcji i kontroli rozbrojenia powołać specjalny komitet ekspertów.

Wszystko to obliczone jest tylko na wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Nie można bowiem opracować takiego systemu inspekcji i kontroli zbrojeń, który by zabezpieczał narody przed wojną, przed atakiem przez zaskoczenie. Tylko powszechne i całkowite rozbrojenie, kontrolowane w pełni na każdym etapie realizowania tej propozycji państw socjalistycznych, może stworzyć gwarancję trwałego pokoju na świecie. W pełni zrozumiałe i uzasadnione jest zatem stanowisko zajęte przez tow. Chruszczowa, który powiedział: „W opracowaniu systemu kontroli nad zbrojeniami bez rozbrojenia my udziału nie weźmiemy”.

Kryzys polityki mocarstw zachodnich

Wojna współczesna straciła wszelki sens. Nie jest ona narzędziem obrony, czy podboju, lecz narzędziem samozagłady.

Oparta na zbrojeniach polityka „równowagi strachu” uzasadniana jest tym, jakoby światu kapitalistycznemu groziła agresja wojenna ze strony Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Należy głęboko wątpić, czy ktoś z odpowiedzialnych, rozsąd-

nych polityków i mężów stanu mocarstw zachodnich rzeczywiście tak uważa. Zachód wie dobrze, że Wschód nie napaśnie na niego, nie rozpocznie wojny. Wojna napaściowa jest w ogóle obca socjalizmowi.

Kryzys polityki mocarstw zachodnich polega na tym, że nie mogą pokonać świata socjalistycznego na drodze wojny, równocześnie nie mają one możliwości zwycięstwa nad nim w warunkach pokoju. Stają przed ciemną perspektywą dla siebie i dla całego świata kapitalistycznego przy pokojowym współzawodnictwie z socjalizmem. Polityka „równowagi strachu” i inicjowany przez Zachód wyścig zbrojeń ma u podstaw dążenie do hamowania rozwoju gospodarki narodowej państw socjalistycznych, zmuszanie ich do przeznaczenia pokątnych środków na cele obronne. Jest bowiem jasne nie tylko dla nas lecz także dla Zachodu, że im szybciej rozwijać się będzie potencjał produkcyjny krajów socjalistycznych, im bardziej wzrastać będzie na tej bazie stopa życiowa narodów socjalistycznych i podnosić się poziom ich kultury, tym bardziej potęgować się będzie nie tylko własna siła krajów socjalistycznych lecz także oddziaływanie idei socjalizmu na wszystkie inne narody świata. Wszystkie wysiłki mocarstw zachodnich i ich sojuszników zmierzają do zatrzymania i opóźnienia tego procesu. Temu służy ich szczucie na socjalizm, pomawianie Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych o agresywne zamiary wojenne.

Jeśli sprawa rozbrojenia wskutek negatywnego stanowiska państw zachodnich nie ruszyła dotychczas z marnego punktu, nie oznacza to wcale, że wysiłki przedstawicieli krajów socjalistycznych poczynione na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego uważać można za bezowocne. O rozbrojenie, o zapewnienie światu pokoju, trzeba iść walczyć na wszystkich frontach, a więc również na tak ważnym froncie, jakim jest Organizacja Narodów Zjednoczonych. Mimo iż posłuszna mocarstwom zachodnim, a ściślej mówiąc Stanom Zjednoczonym, większość delegatów państw członkowskich ONZ zdecydowała, aby nie przeprowadzać dyskusji na Ogólnym Zgromadzeniu nad propozycjami rozbrojeniowymi Związku Radzieckiego — rozlegający się w debacie generalnej głos pokoju delegatów krajów socjalistycznych, a szczególnie nacechowany żarem pokoju i gwałtownym protestem przeciwko jego burzycielom głos tow. Chruszczowa trafił do serc i umysłów narodów.

Poważną siłą polityczną i moralną w łonie ONZ, siłą stojącą na gruncie pokoju są kraje neutralne. Wiele z tych krajów dopiero co wyszło spod panowania kolonialnego i ich niepodległość jest w wielkim stopniu tylko formalna, a nie faktyczna. Wszystko to wpływa na ich wrażliwość zarówno w stosunku do państw socjalistycznych jak i do mocarstw zachodnich. Ich pozycja i znaczenie w ONZ stale wzrasta i wzrastać będzie w przyszłości.

Likwidacja systemu kolonialnego

Drugim kluczowym problemem wokół którego rozwijała się debata na XV sesji ONZ — to likwidacja systemu kolonialnego.

Istota żądania wysuniętego przez państwa socjalistyczne i podjętego przez szereg państw nowo wyzwolonych sprowadza się do natychmiastowego i bezwarunkowego zniesienia reżimu kolonialnego i przyznania wszystkim krajom kolonialnym i tzw. terytoriom powierniczym niepodległości i prawa do decydowania o swoim losie i formie swych rządów.

Temu żądaniu odpowiada — jącemu poczuciu sprawiedliwości i dążeniom ogromnej większości narodów świata,

państwa imperialistyczne nie mogą nie przeciwstawić prócz mglistych obietnic przyznania koloniom niepodległości w przyszłości, gdy „dojrzeją” do samodzielnego bytu.

Ciała polityka państw imperialistycznych wobec krajów gospodarczo zacofanych sprowadza się do utrzymywania tych krajów w stanie gospodarczej zależności jako baz surowcowych przemysłu amerykańskiego i zachodnioeuropejskiego, jako terenów najbardziej zyskowych lokat kapitałów, pozwalających na wykorzystanie za pół darmo siły roboczej i bogactw naturalnych.

Oslawiona polityka tzw. „pomocy” dla krajów gospodarczo zacofanych ponownie proklamowana z trybuny ONZ przez Stany Zjednoczone okazuje się w praktyce — mówiło o tym wielu przedstawicieli krajów Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki — polityką ulepszonej eksploatacji, utrwalającej tylko dyktat wielkokapitalistycznych monopolów.

Narody krajów zacofanych gospodarczo i zależnych nie chcą godzić się z tą sytuacją. Kuba pod wodzą Fidela Castro pierwsza spośród państw Ameryki Łacińskiej zrzuciła rządy, które terrorem utrzymywały ten kraj w położeniu eksploatacyjnym przez amerykańskie monopole kolonialne i weszła na drogę samodzielnego rozwoju, śmiały i demokratycznych reform.

XV sesja ONZ dowiodła wobec opinii całego świata, że interesy krajów nowo wyzwolonych, podobnie jak i tych, które zdobyły niepodległość w przeszłości lecz dalej pozostają w ekonomicznej zależności od międzynarodowego kapitalizmu, nie dadzą się pogodzić z kolonializmem w żadnej postaci.

Przeciwieństwa między tymi krajami tworzącymi wielkie ugrupowanie państw neutralnych a mocarstwami monopolistycznymi będą nieuchronnie wzrastać.

XV sesja ONZ wykazała, że współdziałanie państw socjalistycznych i państw wyzwolonych od kolonializmu i zależności wobec imperialistów rokuje wzmocnienie całego światowego frontu pokoju.

Wprowadzenie do ONZ nowo powstałych państw afrykańskich znacznie rozszerzyło jej zasięg i pole działania. Ale ONZ nie stała się jeszcze organizacją uniwersalną, obejmującą wszystkie państwa. Przede wszystkim nie ma w niej dotychczas przedstawicieli 650-milionowego narodu Chińskiej Republiki Ludowej.

Zmiana struktury ONZ

Do wypełnienia zadań ciążących na ONZ dzisiaj i stojących przed nią jutro konieczne jest nie tylko zuniwersalizowanie tej organizacji, lecz także zmiana jej struktury. Aby ONZ mogła wcielić w życie program nakreślony w jej Karcie, nie może pozostać nadal tym czym jest dzisiaj — instrumentem polityki mocarstw zachodnich, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Wspieranie przez sekretarza generalnego ONZ kolonizatorów i ich agentów w Kongo tylko przyspieszyło i zaostrzyło konieczność wprowadzenia zmian w jej strukturze.

Potrzebę zmian w strukturze ONZ uzasadniają doniosłe przemiany, jakie zaszły w świecie od czasu powołania do życia tej organizacji. Np. przed 10 laty zasiadały w niej tylko 4 państwa afrykańskie, dziś zasiada ich 27. W tym samym czasie ilość państw azjatyckich w ONZ wzrosła z 16 do 23, a jej struktura pozostała niezmieniona.

Zmiana struktury ONZ jest rzeczą niezmiernie ważną. Od tego bowiem zależy, czy organizacja ta stanie na wysokości swoich zadań. Dopóki to nie nastąpi pozostanie ona nadal terenem walki między Wschodem i Zachodem, a nie międzynarodową instytucją służącą konstruktywnej współpracy wszystkich narodów.

dem, a nie międzynarodową instytucją służącą konstruktywnej współpracy wszystkich narodów.

Działalność delegacji polskiej i stanowisko zajmowane przez Polskę we wszystkich sprawach podniesionych na sesji znane jest najlepiej zarówno wysokiemu Sejmowi jak i społeczeństwu naszego kraju. Na szczególną uwagę zasługują dwie sprawy podniesione z trybuny ONZ w imieniu rządu i narodu polskiego, mianowicie problem rozbrojenia oraz niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi wskutek odrodzenia się militarystyki w Niemieckiej Republice Federalnej i jej rewizjonistyczno - odwetowej polityki.

Polskie propozycje rozbrojeniowe

Popierając w pełni powszechne i całkowite rozbrojenie oraz wszystkie związane z tym propozycje złożone przez Związek Radziecki, delegacja polska zapowiedziała wniesienie również własnych propozycji mających bezpośredni związek ze sprawą rozbrojenia. Propozycje te postulują:

PO PIERWSZE — powołanie komitetu złożonego z wybitnych specjalistów szeregu państw dla opracowania sprawozdania stwierdzającego, jakie skutki spowodować może użycie współczesnej broni jądrowej, w szczególności jeśli chodzi o życie i zdrowie ludzkie, dobra materialne i dorobek kultury ludzkości.

PO DRUGIE — zawarcie układu w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową; niedostępianie innym państwom broni jądrowej i niedopomaganie im w przygotowaniu do produkcji tej broni przez państwa, które tej broni posiadają i produkują; zaprzestanie przez wszystkie państwa tworzenia nowych baz wojskowych i urzędów dla broni rakietowej na obszarach obcych państw.

PO TRZECIE — wprowadzenie strefy bezaatomowej obejmującej terytorium Polski, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Propozycje te nie wkraczają bezpośrednio w dziedzinę rozbrojenia. Mają one tylko na celu pewne zahamowanie wyścigu zbrojeń, stworzenie odpowiednich warunków dla międzynarodowego odprężenia, wytworzenie klimatu sprzyjającego i ułatwiającego prowadzenie rokowań rozbrojeniowych. Są one niejako wstępnym krokiem na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia. W propozycjach naszych chodzi również o rzecz bardzo ważną — o uświadomienie narodom groźby

broni jądrowej i wojny współczesnej.

Mocarstwa zachodnie, do których przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, odnoszą się te propozycje, pominęły je w debacie generalnej milczeniem. Wiadomo bowiem, że noszą się z zamiarami dalszego rozszerzania swych baz wojskowych na obcych terytoriach, udzielają terytoriów własnych krajów na różne bazy wojskowe zakładane przez Niemcy zachodnie, planują przekazanie swym atlantyckim sojusznikom broni jądrowej. Przygotowaniem do tego kroku mogą być sensacje ogłoszone przez prasę zachodniemiecką o wynalezieniu możliwości produkowania tzw. „taniej broni jądrowej”.

Ponowne wysunięcie przez Polskę planu utworzenia strefy bezaatomowej w środkowej Europie oznacza propozycję zrobienia następnego kroku na drodze prowadzącej do rozbrojenia. Plan ten, znany powszechnie pod nazwą „Planu Rapackiego”, był już w przeszłości odrzucony przez mocarstwa zachodnie. Szczególnie ostro zwałzał go rząd Niemieckiej Republiki Federalnej i wszyscy milicyści zachodniemieccy. Uważamy jednak, że należy do tego planu powrócić. Jest on przecież łatwiejszy do zrealizowania niż powszechne i całkowite rozbrojenie, którego przynajmniej w słowach, Zachód się nie wyrzekł.

Główną trudność utworzenia tej strefy bezaatomowej tkwi w stanowisku rządu Niemieckiej Republiki Federalnej. Jesteśmy głęboko przekonani, że w sprawie tej, tak niezmierznie ważnej dla pokoju w Europie i dla normalizacji stosunków między Niemiecską Republiką Federalną a pozostałymi trzema krajami proponowanej przez nas strefy bezaatomowej rząd p. Adenauera absolutnie nie wyraża woli zdecydowanej większości społeczeństwa zachodniemieckiego.

Niebezpieczeństwo odradzania się militarystyki w NRF

Przedstawienie w ONZ przez delegację polską i delegacje innych krajów socjalistycznych polityki rządu zachodniemieckiego oraz niebezpieczeństwo, jakie wynika dla pokoju wskutek odrodzenia się militarystyki i sił odwetu w Niemieckiej Republice Federalnej mocno zabolowało milicyistów niemieckich. Jest znamienne, że z trybuny ONZ poza p. Macmillanem premierem rządu Wielkiej Brytanii żadna delegacja nie wzięła ich w obronę.

Dopóki Niemiecka Republika Federalna nie wyrzeknie się swych roszczeń terytorialnych

wobec Polski, a także innych krajów, dopóki w Niemczech zachodnich nie zniknie rewizjonistyczna propaganda, dopóki nie zwycięży tam polityka pokoju, jako oficjalna polityka rządu, dopóty mieć będziemy wszystkie powody do oskarżania Niemieckiej Republiki Federalnej o dążenia odwetowe, o podminowywanie pokoju w Europie i świecie.

Nie prowadzimy kampanii przeciwko narodowi niemieckiemu. Chcemy żyć w zgodzie i przyjaźni z całym narodem niemieckim, jak żyjemy z jego częścią zamieszkałą w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Demaskowaliśmy natomiast i nadal będziemy demaskować tylko te siły w narodzie niemieckim, które odradzają agresywny militaryst, rozpalają zimną wojnę, żywią szaleńcze nadzieje na nowy „Drang nach Osten”. Polska jest najżywoniej zainteresowana w doprowadzeniu do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i rozwiązaniu problemu zachodniego Berlina. Będziemy też w tych sprawach współdziałać z innymi krajami socjalistycznymi i popierać wszystko, co temu służy.

Wspólna i jednolita polityka obozu socjalistycznego

Stanowisko zajęte przez delegację polską we wszystkich sprawach, które stały się przedmiotem obrad XV sesji ONZ, pokrywało się w pełni ze stanowiskiem wszystkich krajów naszego socjalistycznego obozu. Prowadzimy bowiem wspólną, jednolitą politykę zagraniczną. Współpraca delegacji polskiej z delegacjami innych krajów naszego obozu, szczególnie z delegacją Związku Radzieckiego i jej przewodniczącym, towarzyszem Chruszczowem była bardzo ścisła.

Jesteśmy przekonani, że praca przeprowadzona na sesji przez kraje socjalistyczne i przez wiele krajów neutralnych, wyda dobre owoce.

Niech mi wolno będzie z tego miejsca złożyć serdeczne i gorące podziękowanie załogom fabrycznym, organizacjom partyjnym, związkowym i społecznym, wszystkim uczestnikom wielu setek masowych zebrań i zgromadzeń, a także osobom prywatnym za nadesłane na ręce delegacji listy, telegramy i uchwały solidaryzujące się z naszym stanowiskiem i naszą działalnością na sesji i wyrażające gorące poparcie dla radzieckich propozycji dotyczących powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Stanowiło to dla nas dowód, że za nami stoi cały naród polski, że z trybuny ONZ wiernie wyrażamy jego pokojowe pragnienia i jego wolę walki o pokój.

Z sali koncertowej

Moniuszko, Czajkowski i „Koncert na głos” Machla

Krzysztof Missona zrobił nam wczoraj przyjemność. Ten młody dyrygent każdym swoim koncertem powiększa kredyt sympatii i zaufania, jaki ma u krakowskiej publiczności. Do swych występów II kapelmistrz naszej Filharmonii przygotowuje siebie i orkiestrę bardzo rzetelnie — a piony tego zbiera rytmicznie potem na koncertach: zespół pod jego batutą brzmi bardzo dobrze, gra pewnie i składnie i — podobnie, jak dyrygent — wydaje się emocjonalnie angażować w wykonanie.

Wczorajszy wieczór był właśnie w Filharmonii koncertem dobrej gry. Co grano? Na początek „Bajkę” Moniuszki, dość dawno w Krakowie nie słyszana. „Bajki” („Baśni zimowej”, „Conte d'hiver”, czy „Fantastycznej Uwertury” — jak ją kto woli nazywać...) słuchać się powinno u nas ze specjalnym sentymentem: przecież to jedna z naprawdę nielicznych naszych samistnych kompozycji symfonicznych pierwszej połowy XIX wie-

ku — a przy tym tak bardzo polska! Świetna „gawędziarska” muzyka, przemawiająca językiem zrozumiałym dla każdego, a równocześnie jakże muzycznie wartościowym i pięknym.

Milochów muzyki Czajkowski cieszył znowu wczoraj jego V. Symfonia, czasami zwana też „Symfonią wędrowną”. Orkiestra pod dyrykcją K. Missony grała ją bardzo dobrze: dawano dużo wyrazu, doskonale akcentowano i przeprowadzono linie melodyczne, zachowywano przykładową dyscyplinę rytmiczną.

Było też wczoraj i polskie wykonanie. Pierwszy raz słuchaliśmy „Koncertu na głos” autorstwa znanego krakowskiego kompozytora Tadeusza Machla. Kompozycja ciekawa: jej budowa, faktura, „gesta” instrumentacji od razu zwraca uwagę na twórcę stopień wprowadzenia w tajniki kunsztu warsztatowego. Nad sensem artystycznym tego rodzaju utworu można by trochę podyskutować. Co odróżnia ludzki głos od

brzmienia innego instrumentu, co nadaje mu swoiste piękno? Nie sam dźwięk — bo ktoś może waleć np. dzwonek, wydawany przez obój, flet czy wiolonczelę — lecz siła i owo. Możliwość łączenia dźwięku ze słowem.

Słowo w śpiewie jest jednym z najbardziej ważnych elementów uzyskiwania wyrazu i wrażenia artystycznego. Dlatego to pozbawienie ludzkiego głosu słowa, traktowanie go li tylko instrumentalnie, wydaje się zubożać artystycznie piękno śpiewu. Do mnie osobiście „puste” dźwięki ludzkiego głosu, śpiewane nie na tekście, lecz jedynie na pojedynczych samogłoskach, wokalizach, mniej przemawiają, niż śpiew, oparty o słowo, o treść.

Ale to oczywiście kwestia dyskusyjna — która bynajmniej w naszym nie umniejsza efektów wysiłku wykonawczego, jaki włożyła w pra-wykonanie solowej partii „Koncertu na głos” Machla nasza sopranistka Zofia Stachurska — pokonującą z powodzeniem zarówno trudności natury czysto techniczno-wokalnej (skala, dynamika), jak i muzycznej (intonacja, melodyka). Z. Stachurska należy dziś w Polsce do bardzo, bardzo nielicznych grona śpiewaczek, produkujących się w repertuarze współczesnym; tym wyżej docenić trzeba jej pionierski trud i artystyczną odwagę. J. PARZYŃSKI

Cichy i podstępny wróg...

Ciche niebezpieczeństwo grozi murom i fundamentom naszych domów, kadłubom statków, rurociągom, częściom maszyn i aparatur, a także garnkom i patelniom, w których gospodynie gotują mleko i smażą naleśniki, aparatom w laboratorium chemika i urządzeniom w wielkich fabrykach chemicznych. Cichy wróg niepostrzeżenie niszczy przedmioty, wykonane przez człowieka, nie jeden raz spowodował tragiczną katastrofę, pokrzyżował ludzkie plany, wyrządził niepowetowane straty, dopóki ludzie nie nauczyli się z nim skutecznie walczyć. Wrogiem tym jest korozja, zniszczenie powodowane przez wilgoć, wysokie i niskie temperatury, przez cały szereg różnych, nieraz niezwykle skomplikowanych procesów fizyko-chemicznych.

W miarę jak rozwijał się nowoczesny przemysł, korozja stała się coraz poważniejszym zagadnieniem a zarazem rozwijały się coraz skuteczniejsze metody walki z tym zjawiskiem, stwarzającym szczególne trudności w przemyśle chemicznym. Przy niektórych nowoczesnych syntezach chemicznych wysokie ciśnienie dochodzi niekiedy do 2.000 tys. i więcej atmosfer, zaś temperatury wahają się od temperatury wrzenia wody i innych gazów do temperatury łuku elektrycznego. Aparaty i maszyny przemysłu chemicznego podlegają stale niezwykle silnemu działaniu mechanicznemu i chemicznemu. Jak je budować, z jakich tworzyw, by uzyskać odpowiednią ich trwałość?

Polscy naukowcy i technicy zorganizowali okrężne natarcie na podstępny wroga o obco brzmiącej nazwie „korozja”. 19 i 20 bm. w Krakowie odbyła się wielka konferencja antykorozyjna przemysłu chemicznego, zorganizowana przez Polską Akademię Nauk i Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Celem konferencji było omówienie nowoczesnych sposobów i nakreślenie właściwych kierunków walki z korozją.

Do hałasu nie można się przyzwyczaić

Hałas jest nie tylko przykry dla człowieka — ale i groźny. Może on prowadzić do wrzodów żołądka, chorób serca i krążenia. Nawet niezbyt silny hałas, skala 30 do 90 fonów, i nie budzący przykrości u człowieka ze względu na swoje „sympatyczne” brzmienie — powoduje automatycznie reakcje układu krążenia krwi. Ten właśnie odruchowy charakter reakcji, niezależny od świadomości człowieka sprawia, że do hałasu nie można się przyzwyczaić.

Uczeni instytutu badań fizjologii pracy przeprowadzili szereg obserwacji nad działaniem hałasu na człowieka. Stwierdzili, że ludzie narażeni na stały hałas stają się niezdolni mimo, że charakter ich wcale nie jest przykry.

I tak np. stwierdzono, że pożyteczne domowe pewnej kategorii metalowców, pracujących w szczególnie hałaśliwych warunkach jest z reguły znacznie gorsze, niż metalowców mających „cichą” pracę mimo, że ci pierwsi lepiej zarabiają.

Jednym z pierwszych objawów reakcji człowieka na hałas skala 60 do 90 fonów jest pragnienie. Jest ono wynikiem niedokrwienia skóry i błon śluzowych, spowodowanego odruchowym skurczem naczyń krwionośnych.

OD XVIII-WIECZNEGO GARNKA DO WSPÓŁCZESNEJ LODÓWKI

Emaliowanie przedmiotów codziennego użytku wprowadzono po raz pierwszy w XVIII wieku. Pierwszym emaliowanym przedmiotem był garnek żeliwny. Wnętrze garnka zabezpieczono w ten sposób przed działaniem różnych środków chemicznych, jakie stanowią potrawy, zaś jego zewnętrzne ściany przed korozją spowodowaną działaniem wysokich temperatur. Zalety emalii: całkowicie zabezpiecza metal, jest nietrująca, nie zmywa się, jest odporna na środki chemiczne i na wysokie temperatury, twarda i odporna na ścieranie.

Kariera emalii pokrywającej garnki, stała się oszałamiająca. Niezliczona ilość niezbędnych człowiekowi przedmiotów uciekała się pod jej dobroczynną ochronę przed zabójczą korozją. Oto kilka z nich:

Naczynia kuchenne, artykuły gospodarstwa domowego, kucharki, wannы kąpielowe, zlewki, zlewniki, umywalki, płuczki klozetowe, rury, konsole, baki, żeliwne kompletne zestawy destylacyjne, otwarte i zamknięte kotły z mieszadłami i płaszczami ogrzewanymi parą, misy, parownice, autoklawy, rury, uniwersalne roboty kuchenne, lodówki, wykładziny stołów i lad sklepowych, zbiorniki na piwo, mleko, soki; piecyki kąpielowe, pralki, reflektory, silosy na zieloną paszę itd., itd.

Zważ, proszę, Czytelniku, że większość tych przedmiotów nie mogłaby praktycznie speł-

niać swego zadania, gdyby nie zostały w jakiś sposób zabezpieczone przed korozją i wyobraź sobie z kolei współczesne życie człowieka, tych przedmiotów pozbawionego. Oto praktyczny przykład znaczenia wojny z „cichym wrogiem”.

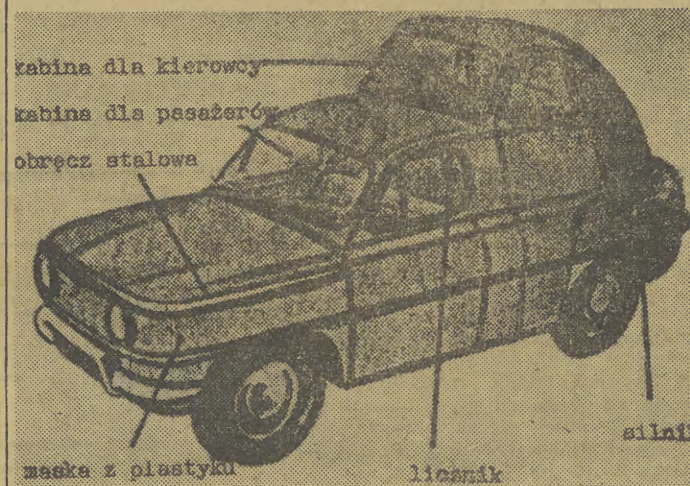
Osiągnięciem ostatnich lat są emalie odporne na wysokie temperatury, sięgające 900 stopni, stosowane w przemyśle lotniczym i samochodowym oraz emalie wysokokwasoodporne, „Non plus ultra G”, „Non plus ultra SJ”, — oto niektóre nazwy tych rewelacyjnych emalii, produkowanych przez zakłady w Radebeul k. Dreżna.

W Polsce emalię wysokokwasoodporną produkuje emaliarnia w Skarżysku Kamiennym. Buduje się tam obecnie nowy oddział, zajmujący się wyłącznie tymi sprawami. M. in. będzie się tu robić zbiorniki pokryte emalią wysokokwasoodporną o pojemności do 3 tys. litrów.

DYM Z KOMINA POŻERA KRAKOWSKIE ZABYTKI

Coraz częściej ludzie z niepokojem obserwują gwałtownie postępujące uszkodzenia starych, nieraz zabytkowych budynków, które przez setki lat trwały bez poważniejszych uszkodzeń. Coraz częściej nowe budynki zaczynają niszczyć niemal w oczach, w sposób zupełnie nieoczekiwany przez ich budowniczych i w tempie nieraz zaskakującym. Co jest przyczyną tego zjawiska? „Zab czasu” to wy tłumaczenie zupełnie niewystarczające. Spotykamy się tu znów z przejawem działania „cichego wroga”, który okazuje się w tych przypadkach wrogiem

TAKSÓWKA „WIELBŁĄD”



Oblicza się, że na całym świecie kursuje stale około miliona taksówek przewożąc przeciętnie 15 milionów pasażerów. Spece od komunikacji i turystyki twierdzą jednak, że pasażerów byłoby o wiele więcej, gdyby konstruktorzy uwzględniali turystyczny i krajoznawczy moment jazdy, nieobojętny zresztą dla poważnej części owych 15 milionów klientów.

(Dokończenie na str. 4)

Czy Martin Bormann żyje?

Przez 48 godzin cały świat trzymała w napięciu wiadomość, nadeszła z Argentyny o aresztowaniu Martina Bormanna. Alarm okazał się i tym razem fałszywy. I dalej jest wiadomo, czy ten najbliższy zastrzał Hitlera żyje jeszcze, czy raczej miał sęd w Berchtesgaden, uznając go w 1954 r. za zmarłego. Faktem jest, że Tuvia Friedman z Izraela, który przyznał się walczyć do wytropienia i przychwylenia Eichmanna, twierdzi uparcie: „Bormann żyje i my odnajdziemy go”. Nadal jednak pozostaje tajemnicą, co stało się z Bormannem od momentu, gdy na czele grupki SS-mań opuścił oblężoną kwaterę Hitlera w Berlinie. Są świadkowie, którzy widzieli go uciekającego przez granicę Danii. Od czasu do czasu pojawiają się plotki o jego pobycie w Południowej Ameryce lub na Bliskim Wschodzie. Jak dotąd jednak dowodów na to, czy Bormann żyje, nie ma żadnych. Ogólnie uważa się, że chociaż sąd uznał go za zmarłego, można go znaleźć tylko do „zaginionych”.

Kim był Martin Bormann? Za czasów Hitlera prawie nie ukazywał się publicznie tak,

że niewielu Niemców mogło się pochwalić znajomością jego rysów. Rozmyślnie unikał wszelkiego rozgłosu. Nawet nie przyjmował odznaczeń, jeśli związana z tym była publiczna dekoracja. Tylko szepem nazywano go „Me-fistem Hitlera”, jego „drugim ja”, jego „złym duchem” i „szarą eminencją” za tro-nem Hitlera. Był najmniej znany i najbardziej tajemniczy ze wszystkich przywódców nazistowskich. Dopiero po zakończeniu wojny, na podstawie zdobytych dokumentów i listów, zdołał odtworzyć jego hitlerowską karierę znany historyk Oxfordzki, specjalista od ostatnich dni III Rzeszy, Hugh R. Trevor-Roper. Píše on o Bormannie m. in.:

W ostatnich latach panowania Hitlera Bormann panował niepodzielnie na „dworze” Hitlera. Wznosił on wokół Hitlera chiński mur, który przebył „było” można tylko za jego zezwoleniem. Posiadał absolutną kontrolę nad wszystkim, co działo się w III Rzeszy. Znikł 1 maja 1945, odprawiając egzorcyzmy nad pła-nącymi zwiłkami Adolfa.

Martin Bormann urodził się 17 czerwca 1900 r. Był synem urzędnika pocztowego i byłego sierżanta — szefa orkiestry wojsko-

wej. Studiował rolnictwo i pracował później jako administrator w dobrach ziemskich w Meklemburgii. W roku 1920 przystąpił do antysemickiej organizacji. Jako członek nielegalnego „Freikorps Rossbach”, który operował w Meklemburgii, został w 1923 roku skazany na rok więzienia za współudział w zamordowaniu jednego ze swych organizacyjnych kolegów, podejrzanego o szpiegostwo. Wyszedszy z więzienia wstąpił w szeregi NSDAP i kolejno plasował w niej wiele funkcji, najczęście skarbnika. Gdy w 1933 partia nazistowska doszła do władzy, mianowany został „Reichsleiterem”, Obergruppenführerem SS i kierownikiem sztabu zastępcy Hitlera, szefa kancelarii partyjnej, Rudolfa Hessa. Wkrótce stał się osobistością niezastąpioną u boku Hitlera, stał się zresztą jego osobistym sekretarzem. Gdy po wojnie sądono go zaocznie, okazało się, że w skład majątku Bormanna wchodził dom, w którym urodził się Hitler w Braunau, gospoda należąca kiedyś do rodziców Hitlera pod Linzem i kompleks budynków na Obersalzbergu, składający się z 87 obiektów o wartości 1,5 miliona marek.

Decydującą pozycję u boku Hitlera zajął Bormann po odlocie Hessa do Anglii w 1941 r. Ponieważ od dłuższego czasu był szefem sztabu Hessa, zajęcie jego miejsca było tylko formalnością. Fakt ten nie został powitany z u-



Niczym jaskółcze gniazda, wyglądają domy albańskich miasteczek uciepione stoków górskich.



Uliczka, typowa dla albańskich miast. Fot. A. Berestyski

Z wędrówek po Albanii

Gdy po błyskawicznej i Gracie formalnej odprawy celnej opuszczaliśmy port lotniczy w Tiranie i auto-kar Albturist unosił nas do nadmorskiego kąpieliska Durres, byliśmy raczej rozczarowani. Bo to i szosa obsadzona jak u nas zwykłymi lipami i Adriatyk wcale nie lazury, tylko bura jak Bałtyk i wreszcie hotel luksusowy niemal jak sopoeki Grand. Gdzież ta słynna albańska egzotyka? Lecz najbliższe dni miały jej nam dostarczyć dość, by zaspokoić najwybredniejszych.

Albańczycy przed kilku laty odkryli, że mogą znakomicie zarabiać na turystyce, kraj ich posiada bowiem kolosalne walory krajoznawcze i klimatyczne. Wzięli się tedy do budowy nowoczesnych hoteli, szos itp. akcesoriów wielkiej turystyki i stworzyli biuro podróży Albturist, które od dwu lat przyjmuje turystów różnych nacji.

(Dokończenie na str. 4)

nie trzeba odkładać na porę ranną lub wieczorną, kiedy słońce nie nasłania z góry obiektywu, a cienie są dłuższe. Około południa plaża zaczyna się wyludniać i stanowi dziwny dla bywalców Jastarni widok — oto morze spokojne, niebo bez chmurki, a na plaży nie ma żywej duszy. Upał zmusza do przerwy w opalaniu, dopiero około godziny piętej po południu wychodzimy znów na plażę.

Miasto Durres, oddalone od naszej plaży o sześć kilometrów, niedługo obchodzić będzie swoje „niemal” potrójne milenium, będąc niegdyś — jak zresztą wiele miast albańskich — osadą grecką, a później rzymską. W mieście znajduje się meczet, ciekawy kościółek grecki, ruiny zamku, muzeum, ale prawdziwą atrakcją stał się dla nas port. Tu bowiem po raz pierwszy wielu z nas zobaczyło dziko rosnące (nie w doniczkach) ogromne pióropusze palm, otaczające starożytny, rzymski barbakan. Na ulicach unosi się lekki zapach tłuszczu i mdła woń benzyny samochodowej. Nie widać tu zupełnie pijaków i co ciekawsze — nie ma wcale much; czyżby im klimat tutejszy nie służył?

JEDZIEMY NA PÓŁNOC

Autokar mknął asfaltową szosą, mijając karawany osiołków, obuczonych koszami fig lub drzewem do tego stopnia, że spod ładunku widać tylko uszy zwierzęcia. Na polach widzi się drewniane pługi, ciągnięte przez woły bawoli. Wzdłuż drogi ciągną się pola bawełny, dalej gaje brzoskwinie i winnice.

Dojeżdżamy do Korczy, uroczej miejscowości, położonej u stóp stromej ściany górskiej. Białe domki, wśród grup cyprysów, przylepione u podnóża skał jak jaskółcze gniazda, stwarzają niezwykle malownicze efekty. Szosa staje się bardzo stroma i obfituje w karłowate serpenty.

Zwiedzając w Korczy zamek bohatera narodowego Skanderbega, spotykamy grupę studentów archeologii, prowadzących tu wykopaliska. W malutkiej kafejce, jakich tu mnóstwo, uczestniczę w ceremonii parzenia kawy. Kawa mielona na puder w długim mosiężnym młynku, zostaje rozsypana do małych, metalowych tygielków, z których każdy ma długą rączkę. Następnie do tygielków tych wlewa się gotującą, ocukrzoną wodę i wsuwa je głęboko w rozżarzony popiół. Potem wprost z tygielka kawę przelewa się do filiżanki i już można pić. Tak znakomitej kawy nie piłem nigdzie dotychczas.

Jedziemy dalej na północ w kierunku Shkodry, starożytnego miasta, które leży nad wielkim jeziorem, przeciętym w pół granicą albańsko-jugosłowiańską. Miasto o tradycjach sprzed naszej ery, robi wrażenie bardziej jednolite, niż np. Tirana, stanowiąca zlepek epok i stylów. Na szczycie góry ruiny ogromnego zamku Rozafat, u stóp tejże góry jeden z najpiękniejszych meczetów albańskich — Plumbit.

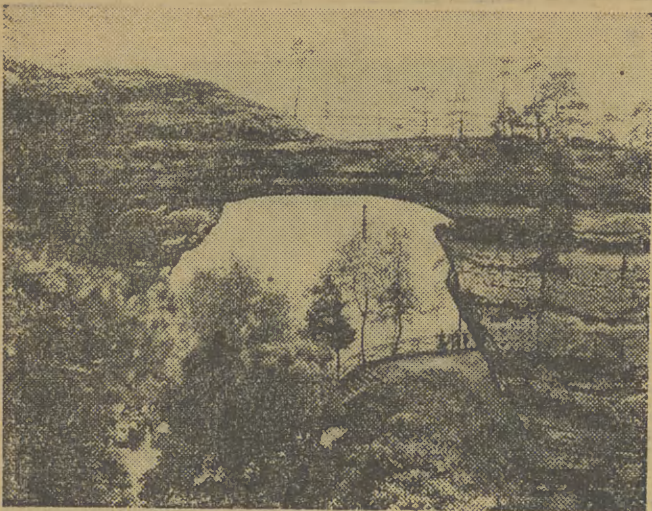
JEDZIEMY NA PÓŁDNIĘ

Początkowo trasa prowadzi szosą, obsadzoną drzewami eukaliptusowymi wzdłuż pól ryżowych. Pierwszy dłuższy postój mamy w Berat, ciekawym mieście o architekturze spiętrzającej się terasowo na stoku góry. Tu rozpoczyna się górską drogą, wiodącą na południe kraju. Nasz krótki, 20-miejscowy autokar (gdyż tylko takie zdolne są pokonywać ostre, górskie zakręty) moźoli się na kilkunastostopniowym spadku szosy.

Wreszcie ukazuje się historyczny Gjirokastr, położony malowniczo na wzgórzach tak, że nie ma ani jednej ulicy poziomej lub o małym spadku. Jazda ulicami tego miasta graniczy z akrobacją; jak wygląda tu transport chorego lub

(Ciąg dalszy na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)



Malownicza Brama Prawice w płaskowych skałach zachodnich Czech — okolicy chętnie odwiedzanej przez turystów.

Cichy i podstępny wróg

(Dokończenie ze str. 3)

Jednak przez odpowiedni dobór składników zwiększyć odporność betonu na szkodliwe działanie czynników chemicznych, zwiększając przy tym wydatnie trwałość budowli. Dla przykładu wyliczymy niektóre tylko zabiegi, niewiele wprawdzie mówiące laikowi, choć mające czasem dziwaczne i oryginalne nazwy, lecz obrazujące przynajmniej bogactwo arsenału współczesnej walki z korozją:

• dodatki uszczelniające i uszczelniające, dodatki przyspieszające czas wiązania i twardnienia betonu, dodatki opóźniające wiązanie, środki napowietrzające, dodatki plastyfikujące, dodatki uszczelniające, dodatki pochodnych winylowych, puzzolany i trasy, dodatki „silikonu”.

PLASZCZ OCHRONNY...

Z PRĄDU

ELEKTRYCZNEGO

Tak przynajmniej zrozumiałem zasadę niezwykle interesującej metody, określonej jako „elektrochemiczna ochrona urządzeń przemysłowych przed

korozją”. Projektuje się zastosowanie jednej z odmian tej metody — tzw. ochrony katodowej — do ochrony wielkiego rurociągu naftowego, który przetnie Polskę ze wschodu na zachód. Rzecz zupełnie nowa i dla specjalistów niewątpliwie pasjonująca. Ochrona katodowa zastosowana łącznie i równoległe z izolacją antykorozyjną ma na celu ograniczenie do minimum strat, spowodowanych przez korozję ziemną. Praktyczne doświadczenia wykazały, że rurociąg, posiadający ochronę katodową, ma żywotność o co najmniej 20 lat większą, niż rurociąg, nie posiadający takiego zabezpieczenia.

SAMI ZROBIMY TO NIE GORZEJ

Srednie roczne zapotrzebowanie w Polsce na maszynę i aparaturę dla przemysłu chemicznego wynosi ok. 60 tys. ton. Znaczna część tego zapotrzebowania musi być pokryta przez kosztowne, szlachetne tworzywa, jak stale nierdzewne, kwasoodporne i ognioodporne, miedź, nikiel, srebro, chrom — tworzywa przeważnie deficytowe i importowane. Polska nauka i technika, jak wykazała to ostatnia krakowska konferencja antykorozyjna, ma coraz więcej do powiedzenia w dziedzinie nowoczesnych środków zabezpieczających przed korozją. Uposzczelnienie tych zdobyczy i dalsze kontynuowanie prac badawczych jest ważnym zadaniem naszej gospodarki.

(j)

Nowy model taksówki

(Dokończenie ze str. 3)

Paryski inżynier-konstruktor Vineroy, zaprojektował ostatnio model wozu przeznaczony dla ruchu publicznego, wzorowany na staromodnym fiakerze. Mianowicie kierowca — jak swego czasu woźnica fiakra — znajduje się nad głowami pasażerów, z tyłu wozu. Taka taksówka „wielbłąd” — jak określają model — daje lepszą widzialność jej pasażerom, a także zabezpiecza kierowcę przed ewentualną nagłą napaścią z tyłu.

Takie usytuowanie kierowcy (patrz rysunek na str. 3) daje pewne zalety techniczne: samochód jest krótszy i bardziej zwrotny. Silnik znajduje się z tyłu wozu, natomiast bagaż składa się pasażerowie sami od wewnątrz, w przedniej masce wozu. Plastikowa karoseria, wytłumiona od wewnątrz zmniejsza hałas i drgania, a stalowe obręcze na zewnętrznej maski stanowiłyby odpowiednią ochronę przed skutkiem zderzeń.

Mankamentem tego modelu jest „garb wielbłądzi” z tyłu, który wcale nie zdobi wozu.

Odpowiedzi redakcji

Zygmunt Miklaszewski, Poznań (1945)

W sprawie opisanej nam w liście zasięgałmy informacji w Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Krakowie. Jak nas poinformowano, w opłatach ponoszonych przez lokatorów mieszkań spółdzielczych nie istnieje w ogóle pojęcie „czynsz”, a tym bardziej „czynsz podwyższony”. Nie ma również różnic w opłatach w zależności od tego, czy lokator jest płatnikiem podatku dochodowego, czy też nie. Może natomiast zaistnieć przypadek, że Spółdzielnia opłaca podatek od nieruchomości (znizony) i wówczas kwota tego podatku rozkładana jest na lokatorów i mieści się w kosztach eksploatacji. Ponieważ trudno nam udzielić wiarygodnych informacji nie znając szczegółów sprawy, radzimy zwrócić się do Związku Spółdzielni Mieszkaniowej w Poznaniu.

Głos nauczyciela

W sprawie „Siedmiu plag zbiorów szkolnych”

Tak aktualna obecnie w czasopiśmie krytyka zbiorów szkolnych oraz sposobów ich zbierania (jak to miało też miejsce w artykule „Echa”) wymaga pewnych wyjaśnień od strony szkoły.

Otóż w szkole, w której uczę, oczywiście tak jak we wszystkich szkołach istnieją zbiórki na cele społeczne. Zbiórki te w obliczeniu miesięcznym wynoszą: 40 gr na budowę stolicy plus dodatkowo 1 zł specjalnie w miesiącu wrześniu, 40 gr — na Kom. Tysiąclecia, 15 gr — na PCK oraz 1 zł 50 gr na legitymację i wpis (w stosunku rocznym) jako udział członkowski w Kole Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Miesięcznie wynosi to plus-minus 1 zł. Do tego w mojej klasie dochodzi 2 zł jako składka uchwalona przez dzieci na cele gospodarcze z ramienia samorządu klasowego (kalamarze, atrament, zeszyty klasowe, oprawy zeszytów, pluskiewki, klej, mydło itd.) — oraz ewentualny zakup lektur do biblioteki klasowej i ich oprawy. Zakupy dokonywane są przez dzieci z pobieraniem kwitów i ściśle notowane w księdze kasowej.

To uczy prawidłowej gospodarki.

Wszelkie sprawy dotyczące się Samorządu Klasowego są relacjonowane na zebraniach z rodzicami przez dzieci.

Komitet Rodzicielski pobiera minimum 3 zł — uboższe dzieci są zwalniane.

Każde szkolne koło organizacji uczniowskiej tworzy się z zarządów kół klasowych danej organizacji. Koło Szkolne ma zebrania z opiekunką koła — a następnie uczestniczy w zebraniach zdając sprawozdanie z dokonanych i zaplanowanych prac wszystkim koleżankom na lekcjach wychowawczych. Wyrazem ideowej podbudowy zbiorów są gazetki, afisze, wykresy oraz odpowiednie nastawianie młodzieży na ogólnoszkolnych apelach.

Niezależnie od tego w szkole obowiązuje tematyka programowa, naukowa, realizowana na lekcjach, a dotycząca tych samych spraw, którym poświęcone są organizacje uczniowskie. (Tak samo omawiane są poprzez różne formy naukowe sprawy Warszawy, jak Tysiąclecie czy PCK).

Znając pracę tak naukową, jak i propagandowo-ideową naszej szkoły w celach uspołecznienia młodzieży przypusz-

czam, że i inne szkoły tak samo pracują (zgodnie zresztą ze zleceniami władz), toteż dziwię się, iż wplynęła krytyka braku podbudowy ideologicznej odnośnie zbiorów na cele społeczne. Krytyka ta mogła zaistnieć tylko na tle nieświadomości rodziców odnośnie pracy nauczycielskiej w szkole.

Zbiórki na akcje społeczne w stosunku miesięcznym nie są wielkie, dzieci nie mogą sprostać temu minimum (kiedy np. więcej dzieci z jednego domu chodzi do szkoły) są zwalniane z płacenia pewnych składek.

Obserwując nieraz możliwości finansowe dzieci (rodziców) widzę, że dla większości składek te nie stanowią większego problemu. Niejedno dziecko na słodczyce wydaje dziennie więcej, niż wynosi składka roczna na cel społeczny.

Oczywiście zastrzegam się wyrażnie przed jakimkolwiek negowaniem świętego prawa dziecka do zabawek, słodczych i owoców, ale uważam na podstawie tych obserwacji, iż składka miesięczna obliczona poprzednio nie przekracza możliwości finansowych wielu rodziców.

Dołączając tych kilka słów wyjaśnień chcę jeszcze powiedzieć o aspektach wychowawczych zbiorów na cele społeczne. Tak aktywność społeczna, jak uczucie na sprawy i potrzeby społeczne można wyrobić w społeczeństwie tylko wtedy, gdy to społeczeństwo wychowywane jest w takim aspekcie od dziecka, czyli od szkoły podstawowej.

Jeżeli jednak mówi się o wydatkach w szkole, to muszę zaznaczyć, iż istotnie są one duże, ale nie te, o których dotychczas była mowa. Teatr, teatryki, kina, „Groteska”, prelekcje, przeżeczka, nawet magowie i iluzjoniści uatrakcyjniają życie młodzieży w takiej ilości, że to może wypom-

pować niejedną rodzicielską kieszeń.

Lecz o dziwo! Dzieci (bywa tak najczęściej w klasach starszych) nie mogą zapłacić 1 zł 80 gr rocznie na PCK znajdując każdorazowo 10 zł, a nawet więcej na wszelkie wyżej podane atrakcje. Oczywiście znów się zastrzegam przed tym, abym uważała, iż te rozrywki nie należą się dziecku. Są one w łwiej części bardzo godziwe, pouczające i wychowujące, niemniej wydaje mi się, że tytuł „Siedmiu plag zbiorów szkolnych” należałoby przenieść na inną platformę.

Istnieją jeszcze takie wydatki jak prenumerata czasopism dziecięcych i młodzieżowych (chyba konieczna), opłaty koncertów Filharmonii (jakieś wspaniałe i jak je dzieci kochają). Czasem odbywają się loterie — na Tysiąclecie — no i obowiązkowa opłata roczna na początku roku 10 zł na ubezpieczenie. Wydatków jest oczywiście sporo, ale tych związanych z przynależnością do kół organizacji uczniowskich chyba najmniej.

Kończąc swą wypowiedź raz jeszcze chcę zaznaczyć, iż trudno mi zrozumieć możliwości wyłonienia tego typu krytyki, jaka miała miejsce w artykule z dnia 15. X. Bo chyba nikt tak nie docenia pierwszorzędności wagi takiej akcji jak budowa szkół, czy innych akcji propagandowych w organizacjach uczniowskich, jak nauczyciel.

Każdy z nas wie, że rozwój pozytywny tych akcji związany jest ściśle z naszym życiem społecznym wyłaniając coraz lepsze formy oraz zadowolenie ogólnoobywatelskie.

Dobre wyniki tych akcji to przecież przedmiot dumy narodowej i w tym duchu wychowujemy młodzież.

JANINA FURMANIK
nauczycielka Szkoły nr 23
w Krakowie

Z wędrówek po Albanii

(Dokończenie ze str. 3)

choćby dowożenie towaru — jest dla mnie zagadką.

Ten południowy kraniec Albanii posiada w ciągu całego roku łagodny, ciepły klimat i wraz z pobliskim ośrodkiem wykopaliskowym w Butrintum ma szansę stania się w najbliższych latach dużym centrum turystycznym. My mamy wprawdzie również i góry i morze, ale oddalone od siebie o niemal 1.000 km, w Albanii stoki dwutysięcznych szczytów spadają prawie wprost do morza. Toteż trasa z Sarandy na północ wzdłuż wybrzeża Morza Jońskiego Adriatyku to bajka, a pejzaż niezapomniany.

Ale największe przeżycie dopiero się zaczyna. 1700-metrowa ściana górską przecięta doskonale widocznym zygzakiem prezentuje się jak teren dostępny tylko dla doskonałego taternika. Z niedowierzaniem przyjmowaliśmy wieść, że tamtejszy ma prowadzić trasę naszego autokaru. Okazuje się, że i takie rzeczy są tu możliwe i autokar rozpoczął mozolną wspinaczkę wąską, bardzo stromą drogą mającą z jednej strony skalistą ścianę górską, a z drugiej głęboko u stóp plażę Adriatyku. Gdy po godzinie znaleźliśmy się na wysokości półtora tysiąca metrów nad poziomem morza, wrazenia i widoki stały się wprawdzie bajeczne, ale mrozące krew w żyłach. W ciągu godziny krajobraz zmienił się ze śródziemnomorskiego na tarzański — skały, siklawy, stadka kóz i owiec.

Późnym wieczorem dojeżdżaliśmy do naszej bazy w Durres, by wspominać uroczą chwilę, spędzić ostatnie dni pobytu na plażowaniu, kąpiele w ciepłym morzu i wydawać sobie reszty leków (tutejsza waluta) — na znakomite lody — cassatę i acullore.

ADAM BERESTYŃSKI

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA w zakresie stolarstwa meblowego i urządzeń wnętrza stolarki budowlanej, przyjmujemy natychmiast na stanowisko technika produkcji i usług. — Wymagana znajomość rysunków technicznych, obliczeń zużycia materiałów oraz norm robocizny. — Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek w spółdzielczości. Pisemne oferty uprasza się kierować na adres: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, dla nr K-7530.

KIEROWCĘ z I kategorią prawa jazdy oraz **MECHANIKĄ SAMOCHODOWĄ** do silników samochodowych — zatrudni Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkaniowych Nowa Huta, w Krakowie, Osiedle Słoneczne bl. 3 (dawnie B-33, bl. 5). — Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia i omówienie warunków w Sekcji Kadry DZBM. K-7599

STARSZĄ KSIĘGOWĄ o pełnych kwalifikacjach, zatrudni natychmiast spółdzielnia pracy w Krakowie. — Pisemne oferty uprasza się składać na adres: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, dla nr K-7578.

2 INŻYNIERÓW INSTALATORÓW c. o., wod.-kan. i gaz. względnie **MECHANIKÓW** oraz **1 EKONOMISTĘ** z wyższym lub średnim wykształceniem — zatrudni z miejsca na terenie Nowej Huty Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe” Budowy Nowej Huty — Kombinat, Barak 36, tel. 436-93 (dojazd tramwajem nr 5). K-7559

Wykwalifikowanych, samodzielnych **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH**, **SILNIKÓW-CÓW**, **MECHANIKÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO**, **BLACHARZA SAMOCHODOWEGO** oraz **ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** — zatrudni natychmiast Warsztaty Remontowe Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych — Nowa Huta, ul. Klasztorna nr 120. K-7503

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót wodno-kanalizacyjnych, drogowych, torowych oraz **KWALIFIKOWANYCH BRUKARZY** i **CIEŚLI**, zatrudni Zarząd Robót Inżynierskich Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie bezpłatne w hotelu robotniczym. Na miejscu kino, urządzenie socjalne i robotniczy klub rozrywkowy. — Obiady stołowe w cenie 6 zł. — Zgłoszenia przyjmują bezpośrednio Sekcja Zatrudnienia i Placy ZRI Nowa Huta — Kombinat, barak 20 a, dojazd tramwajem nr 5 lub 16. K-7452

Nauka

KURSY kroju i rzycia 5-miesięczne — w godz. rannych — w południowych i popołudniowych rozpoczynają w październiku Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie, ul. Dietla 38. Wpisy codziennie w godz. 8-18 — tel. 210-76. K-6258

KURSY **NAWIJACZY MASZEN ELEKTRYCZNYCH** (wiklerów) organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej.

Wpisy: Kraków, Loretańska 16, telefon 590-67 — od godz. 10-18.

Praca

DOCHODZĄCĄ do dziecka, poszukując od zaraz. Nowa Huta, D-2, bl. 16 m. 1. 34728-g

PRZYJMĘ ucznia do praktyki ślusarskiej. — Wywrotki Świeczników — Terleki Kraków, Rynek Kleparski 5. 18889-g

POMOC domowa — potrzebna do jednej osoby, w Swoszowicach. Zgłoszenia: Kraków, Karłowicza 28 m. 13, od godz. 18-19. 18865-g

POTRZEBNA uczennica może być z początkiem praktyki. Fryzjer — Kraków, Senatorska 21. 18876-g

Matrymonialne

300 MATRIMONIALNYCH ofert otrzymasz przysyłając 10 złotych znaczków. — „SYRENKA”, Warszawa, Elektoralna 11.

POZNAŃ kulturalny, Pana, bez nałogów, do 46. Rozwiedzeni wykł. Oferty A-233 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

PUSTAKI żużlowe „Alfa” — sprzedaje Wytwórnia Kraków, 29 Listopada 11. 18744-g

WAPNO i gatunek, sztyko dostarcza samochodowe Wapiennik, Kraków, Powale 3 m. 8. 18434-g

MASYNE dziewiarskie produkcyjne, 8/80, pierdo szorowana oraz warsztatowa, sprzedam. Oferty 18897 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

DWOCH młodych inżynierów pilnie poszukujących pokoju. Oferty 18894 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ODDZIAŁ OŚWIATY SANITARNEJ STACJI **SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNEJ** MIASTA KRAKOWA

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ W KRAKOWIE

ogłaszają WPISY na

UNIwersytet dla Rodziców W ROKU SZKOLNYM 1960/61.

Wykłady odbywać się będą w każdą godzinę 18 począwszy od dnia 9 listopada 1960 r. — w sali wykładowej Oddziału Oświaty Sanitarnej przy ul. Skarbowej 4, sala nr 410.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Oddziału Oświaty Sanitarnej w Krakowie, ul. Skarbowa 4 — I piętro, pokój nr 112 — codziennie w godzinach od 10 do 16. Informacji telefonicznych udziela Sekretariat w tych samych godzinach pod numerem 302-40 — wewn. 163.

Sobota 22 października Filipa	Niedziela 23 Ignacego
---	------------------------------------

Idąc ulicami Krakowa

Kłopoty z „11-tką“



Mieszkańcy Podgórzania skarżą się już od dawna na zbyt rzadkie kursowanie „11-tki”. Obecnie w związku z remontem i zamknięciem III Mostu sytuacja jeszcze się pogorszyła, bo linia została „przepełniona” i tylko część wozów obsługuje Podgórze od „Matecznego” do mostu. Zrozumiałe, że na tramwaj trzeba czasem poczekać, ale niech to czekanie zamyka się w rozsądnych granicach. Pasażer (in spe) stojący na przystanku pół godziny i więcej przy jesiennej, nie zawsze pięknej pogodzie ma uzasadnione powody do złego humoru. Warto więc, by MPK zbadało przyczyny tych ciągłych opóźnień i ewentualnie skierowało choćby jeden dodatkowy wóz na tę trasę. (hs)

Czy to możliwe?

Prezydium DRN w Nowej Hucie uchwałą z dnia 20. X. br. postanowiło zlikwidować szkołę rodzenia. Placówkę doświadczalną i jedną w tej dziedzinie w Krakowie.

O działalności szkoły rodzenia niejednokrotnie pisaliśmy i nie będziemy tu powtarzać wszystkich argumentów przemawiających za jej utrzymaniem. Kiedyś przytaczaliśmy na naszych łamach, sporo listów, które przesyłały do naszej Redakcji młode matki, wyrażając słowa uznania i gorące podziękowania kierownictwu tej placówki m. in. p. dr Jadwidze Beaupré za opie-

Z obrad DRN Zwierzyniec

Podczas wczorajszej sesji DRN Zwierzyniec zasłużony pedagog dr Zyczkowski udekorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a Leopold Brichta długoletni działacz społeczny odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

Dziś w drugim dniu obrad sesja poświęcona jest omówieniu oraz zatwierdzeniu budżetu dzielnicy Zwierzyniec na rok 1961. Zamyka się on liczbą 42.391 tys. zł.

Projekt rozdziału funduszy na poszczególne dziedziny przedstawia się następująco: m. in. na potrzeby resortu oświaty przeznaczonych jest 15.107 tys. zł, na resort gospodarki komunalnej ok. 13 mln zł, resort zdrowia 12.754 tys. zł, kultury 250 tys. zł.

Kobiety produkują anteny telewizyjne

Skromny sztyl na budynku przy ul. Kościuszki 17 objaśnia przechodniów, że tu właśnie mieści się Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Branży Elektrotechnicznej. Tej to spółdzielni poświęćmy dziś kilka słów — jako że obchodzi ona swój pierwszy jubileusz. Mija dziesięć lat od chwili, kiedy dziesięć kobiet założyło spółdzielnię z myślą by znaleźć w niej pracę przede wszystkim matki obciążone dziećmi, zmuszone do zdobycia dodatkowych zarobków.

Z roku na rok zwiększał się stan załogi i doszedł obecnie do 89 pracownic. A że kobiety spółdzielni dzielnie sobie poradzają, o tym najlepiej fakt kilkakrotnego zdobycia I miejsca we współzawodnictwie pracy tak w skali wojewódzkiej jak i krajowej. Zwiększa się też ustawicznie asortyment produkcji.

W związku z przebudową Pasażu Bielaka zapadły ważne decyzje

Uzastępcy przewodniczącego Prez. RN m. Krakowa — E. Góry odbyła się konferencja z przedstawicielami spółdzielczości pracy, rzemiosła indywidualnego i zainteresowanych wydziałów Prezydium RN i DRN Stare Miasto, na której zapadły ważne postanowienia w sprawie przebudowy i zagospodarowania Pasażu Bielaka.

Prezydium RN zdecydowało, by gospodarzem pasażu był Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy. Przy podejmowaniu decyzji kierowano się możliwością zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych na adaptację, kapitalny remont i urządzenie wnętrza. Jak już bowiem wspominaliśmy niezbędne na ten cel fundusze będą pochodzić z dwóch źródeł: z budżetu miejskiego i z kredytów własnych przyszłego użytkownika. Według pierwszych, pobieżnych zszereż obliczeń koszty związane z przebudową będą wynosiły 2-3 mln zł.

W Pasażu Bielaka mieścić

się obecnie kilka warsztatów usługowych rzemiosła indywidualnego. Na konferencji podniesiono więc kwestię przyznania rzemieślnikom lokali zastępczych. Ze swej strony władze miejskie zobowiązały się dopilnować, by rzemieślnicy otrzymali nowe pomieszczenia w dogodnym miejscu. Jeśliby rzemieślnicy indywidualni zgłosili chęć do uczestniczenia w poważnych nakładach finansowych w pasażu, Prezydium RN nie stawiałoby przeszkód w dalszym prowadzeniu przez nich warsztatów w dotychczasowym miejscu. Podobno pewne starania o dwa lokale usługowe w pasażu czyni Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego.

Wydz. Przemysłu Prezydium RN zaproponuje WZSP, żeby przy opracowywaniu planu działalności usługowej w Pa-

sażu Bielaka uwzględnić następujące usługi ekspresowe, obliczone przede wszystkim dla wygody osób przyjeżdżających i turystów: gabinet fryzjerski i kosmetyczny, pralnię odzieży i bielizny, pogotowie krawieckie, pogotowie szewskie i punkt czyszczenia obuwia, zakład fotograficzny „a la minute” z punktem naprawy aparatów fotograficznych i wywoływaniem zdjęć, zakład natychmiastowej naprawy zegarków, zakład naprawy na poczekaniu radioodbiorników przenośnych, punkt naprawy parasoli, repasacji pończoch, cerowania artystycznego odzieży, naprawy i napełniania wiecznych piór i długopisów. Wg dotychczasowych sugestii mają tam również powstać umywalnie z natryskami dla kobiet i mężczyzn oraz mała kawiarenka. (m)

Współpraca Domu Kultury ze Związkiem Literatów

Ostatnio w Wydziale Kultury Prez. Rady Narodowej z inicjatywy Krakowskiego Oddziału Zw. Literatów Polskich miała miejsce rozmowa między przedstawicielami Związku i dyr. Gryzbem z Woj. Domu Kultury. Tematem rozmowy było nawiązanie ściślejszej niż dotychczas współpracy Domu Kultury z pisarzami.

W rezultacie ustalono, że co tydzień Dom Kultury organi-

zuje czwartki z udziałem pisarzy krakowskich. Nie będą to wieczory autorskie w ścisłym sensie tego słowa, ale raczej spotkania z czytelnikami. Serię tych imprez zainaugurują w listopadzie Marian Wnuk i Tadeusz Kudliński. Kierownikiem tej akcji z ramienia Domu Kultury jest Antoni Wasilewski.

Ponadto w trakcie opracowywania sprawy uruchomienia warsztatu dramatycznego i w ogóle szerzej zakrojonej akcji kontaktów pisarzy z odbiorcami ich twórczości. (bz)



Renę Rolską zobaczymy i usłyszymy w dniach 23 i 24 października br. o godz. 19.20 w krakowskiej Filharmonii, gdzie wystąpi wraz z Jerzym Polonskim, Janem Gałką oraz orkestrą Jazową Wojciecha Piętoskiego w imprezie pt. „Dzień dobry piosenka” zorganizowanej staraniem dyrekcji Festiwalu Sztuki „Dni Krakowa”. Będzie to ostatni występ popularnej piosenkarki przed jej gościnnym tournée w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

W losowaniu książeczek PKO premiowanych motocyklami, 7 motocykli przypadło mieszkańcom Krakowa i województwa. A oto numery książeczek: w Krakowie — 952560, 511770, w Nowej Górze (pow. Chrzanów) — 422397, w Jodłowie k. Tarnowa — 422523, w Tarnowie — 422709, 509821, w Tymbarku — 508394. Ogólna ilość wylosowanych do 20 bm. w naszym województwie motocykli wynosi 146. O miejscu i terminie odbioru premii PKO powiadomi zainteresowanych w najbliższych dniach.

Z życia młodzieży

Grupa terenowa ZMS przy Prezydium DRN Zwierzyniec w Krakowie wzywa wszystkie grupy ZMS z terenu miasta do objęcia opieki nad miejscami straceni. Grupa ZMS Zwierzyniec podejmuje się opieki nad miejscem straceni przy ul. Smoleńsk.

Najmłodszy poeta: Beata Szymańska, Andrzej Dobrzański, Mieczysław Czuma, Wincenty Faber, Leszek Moczulski wystąpią na poranku autorskim w sali Teatru 38 w niedzielę o godz. 11. Recytują autorzy, Aleksandra Kurbacz i Andrzej Jaroszewski.

Młodzieżowy Klub Literacki przy Radzie Uczelnianej UJ rozpoczął po przerwie klubową działalność. Pracom klubu

Go - Gdzie - Kiedy

Teatry

NA SOBOTĘ:
SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Troilus i Kresyda”. KLUB ZZK 19.15 „Kuglarze”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Gdzie diabeł nie może”. KAMERALNY 19.15 „Candida”. ROZMAITOSCI 19.15 „Czerwony Kapturek” (przedst. zamkn.). 19.15 „Zaczarowane koło”. RAPSDYCH 19.15 „Przygody Dyla Sowizdrzała”. MUZYCZNY 19.15 „Kraina uśmiechu”. GROTESKA 19.15 „Byczek Fernando”. KOLEJARZA 19.15 „Romantyczny kuzynek”.

NA NIEDZIELĘ:
SŁOWACKIEGO godz. 14 „Halka”. 19.15 „Czajka”. KLUB ZZK 19.15 „Kuglarze”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Gdzie diabeł nie może”. 19.15 „Rakietka”. KAMERALNY 19.15 „Apelacja Villona”. 19.15 „Rommersholm”. ROZMAITOSCI 19.15 „Czerwony Kapturek”. 19.15 „Czerwony Kapturek” (przedst. zamkn.). RAPSDYCH 19.15 „Przygody Dyla Sowizdrzała”. GROTESKA 19.15 „Byczek Fernando”. KOLEJARZA 19.15 „Romantyczny kuzynek”.

Kina

NA SOBOTĘ:
UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Proszę za mną” (fr.). WAN-DA 15.45, 18, 20.15 „Powrót” (pol.). — SZUKA 15.45, 17.15, 19, 20.30 „Proces w Norymberdze” (NRF). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Tama na Pacyfiku” (wł.). WARSZAWA 16, 19.30 „Krzyżacy” (pol.). ME. GWARDIA (Lubisz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „105 proc. alibi” (CSRS). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Świadek oskarżenia” (USA). KRAKUS (Al. Krasiński 18) 15.45, 18, 20.30 „Spokojny człowiek” (USA). ISKIERKA (Żywiecka 44) 17.30, 19.45 „Jeździec znikąd” (USA). ZUCH (Krowoderska 8) 16, 18 „Młocząca gwiazda” (pol.-niem.). MELODIA (Zwierzyń. 1) 16, 18, 20 „Kapelusz pana Anatola”. KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Po-jedynek” (radz.). WISLA (Ga-zowa 21) 16, 18, 20 „Do widzenia do jutra” (pol.). SYGNAŁ (Ogród Szreł.) 17 „Ali Baba i 40 rozbój-ników”. — MINIATURKA (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci; 16, 17 „Dzieci przyjaciele płaków” i in.; 18 i 20 „Kadet Rousseau” (fr.). CHEMIK (Borek Fali.) 19 „Li-li” (USA). DOM ZOŁNIERZA (Lubisz 48) 15.45 „Szalona noc” (meks.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Faryżanka” (fr.). — MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Książę Myszkini” (fr.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 16, 18 „Miasto bez wody”. ZWIĄZKO-WIEC (Grzegorzewska) 17, 19 „U progu ciemności” (ang.). STUDIO (Smoleńsk 9) 15.30, 18, 20.15 „Pod gwiazdą frygijską”.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT godz. 15.45, 18, 20.15 „Bł-twa pod piramidami” (radz.). MA-LA SALA 15, 17, 19.15 „Siódme niebo” (fr.-wł.). ŚWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Śmierć w stodole” (CSRS). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Don Juan” (węg.). AKTUALNOŚCI (Pl. Centr.) 15 Progr. dla dzieci; 16 „Atom pomaga” i in.; 17 „Sprawa 306” (radz.); 19 „Biedni ale piękni” (wł.). SFINKS (Majakowskie-go 2) 16 „Czerwony kwiat” (Jug.).

NA NIEDZIELĘ:
UCIECHA godz. 10, 12.15 „Pilot Ben” (radz.); 15.45, 18, 20.15 „Proszę za mną”. WANDA 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Powrót”. SZUKA 10, 11.30, 13.15, 15.45, 17.15, 19, 20.30 „Proces w Norymberdze”. WARSZAWA 12.30, 16, 19.30 „Krzyżacy”. WOL-NOSC 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Tama na Pacyfiku”. ML. GWAR-DIA 10 i 12 „Ania i Mania”; 15.15, 17.30, 19.45 „105 proc. alibi”. — WRZOS 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Świadek oskarżenia”. KRAKUS 11, 12, 13 Dla dzieci; 14.45, 17, 19.30 „Spokojny człowiek”. ISKIERKA 11 i 12 Dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Jeździec znikąd”. ZUCH 11, 14, 16, 18 „Młocząca gwiazda”. MELODIA 10, 12 „Małe dramaty”; 16, 18, 20 „Kapelusz pana Anatola”. KLEPARZ 11, 12.15 Dla dzieci; 16, 18, 20 „Po-jedynek”. MINIATURKA 10, 16, 18, 20 „Kadet Rousseau”; 12, 13, 14, 15 Dla dzieci. SYGNAŁ 17 „Ali Baba i 40 rozbójników”. WISLA 11, 13 „Bramkarz z naszej ulicy”; 16, 18, 20 „Do widzenia do jutra”. CHEMIK 15, 17, 19 „Li-li”. DOM ZOŁNIERZA 13 „Dwa Michały”; 15.45, 18, 20.15 „Szalona noc”. KULTURA 18 i 20.15 „Faryżanka”. MIKRO 10, 11.15, 12.30 Dla dzieci; 15, 17.30, 20 „Książę Myszkini”. — ROTUNDA 15.45, 18 „Pulapka”. — ZWIĄZKOWIEC 12 Dla dzieci; 17 i 19 „U progu ciemności”. SIU-DIO 10, 11 i 12 „Piękno i rytm” i „Gdańska opowieść”; 15.30, 18, 20.15 „Pod gwiazdą frygijską”.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT 10, 12 „Miś Bimbo”; 15.45, 18, 20.15 „Błtwa pod piramidami”. MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Wi-ąt w oczu”. ŚWIATOWID 11.15 i 12.30 Dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Śmierć w stodole”. MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Oni ocalili Londyn”. AK-TUALNOŚCI 10, 11, 12, 13 i 15 Dla dzieci; 16 „Atom pomaga” i in.; 17 „Sprawa 306”; 19 „Biedni ale

piękni”. SFINKS 10, 11, 12 Dla dzieci; 14, 16 „Czerwony kwiat”. KOLOROWE 16 Dla dzieci; 17, 19 „Odrodzeni”.

Telewizja

SOBOTA

Godz. 17.15 Teatrzyk dla przed-szkolaków — bajka. 17.45 „Wyprawa za 3 morza” film radz.-hind. (cz. 1). 18.55 „Z kamerą po ZSR”. — 19.30 Dziennik. 20.05 „Pegaz”. 20.35 „Nasza piosenka”. 20.40 „14 lipca” — film (fr.) 22.10 Wiadomości. 22.20 „Babie lato” progr. rozrywk.

NIEDZIELA

Godz. 14 „Niedzielnia biesiada”. 15.50 Kron. Film. 16 Progr. rozrywk. 16.40 „W kralnie Disney’a” film. 17.30 Koncert dla dzieci. 18.05 Teleturniej. 19 Dziennik. 19.40 Film. 19.55 Program rozrywkowy z Budapesztu. 21.15 „Miasteczko” film pol.

Wystawy — Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (9-15). HISTORYCZNE Św. Jana 12. Stała eksp. „Zbiory z dzieł m. Krakowa” (10-14). — SUKIENNICZ „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX” (10-16). SZOLAYSKICH, pl. Szczepański 9, „Malarstwo polskie i rzeźba od wieku XV do XVII” (10-16). — CZARTORYSKICH, Pijarska 15, „Galeria malarstwa obcego, rzem. artyst., pamiątki puławskie, zbiorów” (10-16). DOM MATEJKA, Floriańska 41 (10-16). NARODOWE Al. 3-go Maja 1, „Przemysł artyst. od XI-XVIII w.” „Galeria polsk. malarstwa w XIX i XX”, „Ma-larstwo współcz.” (10-16). SMO-LENSKI 9, „Bitwa pod Grunwaldem” (10-16). DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3, „Malarstwo Kochanowskiego” (10-18). BIBL. JA-GIELLOŃSKA, Al. Mickiewicza 22, „M. Konopnicka” (9-14). KRZY-SZTOFOR, Szczepański 22, „Grupa Krakowska” (10-18). KLUB PRZYJAZNI, Rynek Gł. 20 „Dorobek PKO w okresie 1950-1950” (11-18). POL. TOW. FOTOGRAF., Stolarska 9, „Amatorska fotogra-fia artystyczna z Miskolca” (17-20 — niedziela 10-14). RYNEK Gł. 25 „Morze i jeziora” (10-18). KLUB GARNIZ., Bitwy pod Lenino „Oto Afryka” (11-20). — PALAC SZUKI, Pl. Szczepański 4, Rzeźba Niżńskiego oraz wystawa T. Grotta.

Dyżury

NA SOBOTĘ:
CHIRURG., INTERN., NEURO-LOG.: Prądnicka 37. POŁOŻN. i GINEKOL.: Kopernika 23. OKU-LIST.: Kopernika 38. GRUZYCZNY dla kobiet: Wola Jusowska; dla mężczyzn: Prądnicka 60.
POGOT. MILIC. 0-7. STRAŻ POŻ. 0-8. POGOT. RATUNK. 0-9. POGOT. RATUNK. POD-GÓRZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. PO-GOT. RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻ. tel. 433-33.
NA NIEDZIELĘ:
CHIRURG.: Kopernika 21. PO-ŁOŻN. i GINEKOL.: Prądnicka 37. INTERN.: Kopernika 17. NEU-ROLOG.: Bołaniczna 3.
Pozostałe dyżury bez zmian.

Apteki

NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ:
Grodzka 17, Plac Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Senatorska 5, Bro-nowska 38. Borek Fali.: Zakopar-ska 69, Nowa Huta: Centrum „A” Bl. 4.

Radio

NA SOBOTĘ:
Godz. 17.00 Dziennik kr. 1.15 Zespoły muz. 17.30 „Dziękuję rola Pigwy” sztuka J. Broszkiewicz. 18.00 Piosenki. 18.10 Na krakow-skim Rynku. 18.25 Muzyka i aktu-alności. 18.50 Fel. Jorsta. 19.00 Wia-domości. 19.05 Piosenkarze. 19.30 „Matysławskowie”. 20.00 Koncert. — 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kron. sport. 21.40 15-ka Radiowa. 22.00 Muzyka tan. 22.20 Wieczór z gongiem. 23.50 Wiadomości. 24.00 Muzyka.

NA NIEDZIELĘ:
Godz. 6.03 Muzyka. 6.30 Wia-do-mości. 7.30 Dziennik. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiedza sąsiedzi jak kto sie-dzi. 8.30 Wiadomości. 8.45 „Radio-problemy”. 9.00 Utwory organowe. 9.20 Encyklopedia Warmii i Mazu-r. 10.00 Śpiewa R. Bielska. 10.20 Fel. A. Wasilewskiego. 10.35 Kon-cert. 11.00 Poezja i muzyka. 11.30 Muzyka lud. 12.04 Wiadomości. — 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Zespół Dziwłatka”. 13.30 „Kro-nika Polaków”. 13.50 Koncert ży-czeń. 15.00 Dla dzieci słuch. 16.10 Aud. poetycka. 16.30 Koncert cho-pinowski — wyk. J. Katchen. 17.00 Wiadomości. 17.05 Na tematy mię-dzynarod. 17.15 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.45 Muz. tan. 19.15 „Sąd idzie” komedia Courteline’a. 20.00 Sekstet PR. 20.30 Rewia pio-senek. 21.00 Dziennik. 21.16 Wia-domości. 21.20 Kwintet Rytmiczny. — 22.00 Wiadomości sport. 22.30 Mu-zyka tan. 23.50 Wiadomości.

DRĄ O CZYSTOŚĆ SWEGO MIASTA!

Deszcz i zimno
pokrzyżowały
szyki
lekkoatletom
i organizatorom



Złota medalistka z Rzymu W. Krepkina (ZSRR)

dwukrotnie na podium zwycięzców

IV Międzynarodowe Mistrzostwa Kolejarzy rozpoczęły

Wczoraj w Krakowie rozpoczęły się IV Międzynarodowe Mistrzostwa Kolejarzy w Lekkiej Atletyce, w których bierze udział 45 zawodniczek i 225 zawodników, reprezentujących 14 państw. Uroczystego otwarcia dokonał przewodniczący ZG ZZK i jednocześnie przewodniczący federacji klubów kolejowych w Polsce p. Eugeniusz Grochał. Następnie zabrali głos członkowie USIC (Międzynarodowa Federacja Klubów Kolejowych) — Kurt Lindberg oraz w imieniu ministra komunikacji, naczelny dyrektor DOKP, w Krakowie inż. Piotr Lewiński.

Po defiladzie drużyn rozpoczęły się konkurencje, w których niestety, nie osiągnięto rewelacyjnych wyników. Na przeszkodzie stanął deszcz i przenikliwe zimno. Złe warunki atmosferyczne pokrzyżowały także szyki organizatorów, którzy nie byli przygotowani na niespodzianki jesiennej aury. Mimo to organizatorzy wywiązali się z pierwszego dnia mistrzostw dobrze, a wyniki kilku zawodników zasługują na uznanie.

Najlepszą zawodniczką pierwszego dnia zawodów była bez wątpienia mistrzyni olimpijska w skoku w dal — W. Krepkina, która wczoraj dwa razy stanęła na najwyższym podium dla zwyciężczyń.



Parasol był nieodłącznym rekwizytem w pracy sędziów podczas pierwszego dnia zawodów lekkoatletycznych w Krakowie.
Fot. J. Lewicki

Wprawdzie tak w biegu na 100 m jak i w skoku w dal nie zbliżyła się do swych rekordowych wyników, ale to już wina złej pogody. Niemniej w pierwszej konkurencji uzyskała 12,4 sek. a w drugiej — 5,88 m. W ogóle reprezentanci ZSRR są rewelacją mistrzostw kolejarzy i po pierwszych konkurencjach prowadzą w klasyfikacji zdecydowanie, tak wśród kobiet jak i wśród mężczyzn. Obok Krepkiń świetnie zaprezentował się skoczek wzwyż — Garbaczow, który mimo grząskiego rozbiegu uzyskał dobry wynik — 2,00 m, a klasą dla siebie był 6 zawodnik na liście ZSRR w biegu na 3.000 m z przeszkodami — Osadeżyj, który uzyskał wynik — 8.59,2 m. in. dublując jednego zawodnika. Niewiele ustępowali mu zwycięzcy w biegu na 100 m — Rakow (ZSRR) 10,9 sek. i w pchnięciu kulą — Szablenkow (ZSRR) — 16,55 m oraz 800-metrowiec krakowskiej Olszy — Kupczyk, który wygrał swą konkurencję w czasie 1.55,5 min.

A OTO WYNIKI:

KOBIECY: 100 m — 1. Krepkina 12,4, 2. Gajda 12,5 (obydwie ZSRR).



Piłkarze ligi okregowej odpoczywają

W niedzielę, 23 bm. miała się odbyć kolejna seria spotkań piłkarskich o mistrzostwo krakowskiej ligi okregowej, ale z powodu rozgrywek finałowych o „Puchar inż. Przeworskiego” rozgrywki przełożone zostały na termin późniejszy. Tak więc piłkarze ligi okregowej (bez grających w reprezentacji Krakowa) będą mieli okazję do odpoczynku.

Rozejrzał się dokoła i zniżył głos:
— Pani hrabina jest natomiast mniej z tego rada. Dostałem od niej z tego powodu straszną burę, co oczywiście jest po prostu śmieszne i nie ma najmniejszego sensu.
— A gdzie jest panna Crane? — spytał Tanner. Lebanon skrzywił się lekko.
— Mam wrażenie, że się już położyła. Nie jest specjalnie towarzyska. Gdy się z nią ożenie, będę się cholernie nudził. Owszem, przynajmniej, że jest szalenie dobra, miła i łagodna. I to wszystko. Właściwie niewiele mamy ze sobą wspólnego.
Lebanon poprawił się na krześle i wpadł w najbardziej konfidencjonalny nastrój.
— Powiem panom, kogo jeszcze diable biorą na to, że zostajecie tu dłużej... Tych dwóch amerykańskich służących.
Przy tych słowach Lebanona drzwi się otworzyły i wszedł Gilder pod pretekstem dołożenia drewna do kominka, pod którym tylko co rozniecił ogień.
— Nie będę się potrzebował, Gilder — powiedział lord Lebanon.
— Przyszedłem dorzucić polan do ognia, milordzie — odparł lokaj.
— O której kładzicie się zazwyczaj spać? — spytał Tanner.
— Człowiek, do którego skierował te słowa, nic nie odpowiedział.
— Gilder, inspektor Tanner mówi do ciebie — zauważył Totty.
Gilder obejrzał się z udanym zdziwieniem.
— O, bardzo przepraszam. Byłem przekonany, że pan się zwraca do lorda. Jeżeli idzie o mnie, to nie mam żadnych stałych godzin, inspektorze.
— Czy śpiacie w tej stronie domu?
Gilder się uśmiechnął.
— O ile śpiam, to w tym skrzydle domu — powiedział.

Edgar Wallace

„Strach”

Num. I. Dąbska

Brooks schodził powoli ze schodów, a w jego ruchach czuć było ogromne zmęczenie.
— Wygląda na to, że nie wysypiecie się zbyt dobrze.
— Przeciwnie, inspektorze — powiedział Gilder z przesadną uprzejmością. — Jeżeli już śpię, to jak kamień.
Brooks zatrzymał się z zaciekawieniem. Szczęki jego jak zwykle poruszały się bez przerwy. Był zaprzysiężonym zwolennikiem gumy do żucia.
— Czy życzycie sobie czegoś, Brooks? — spytał Tanner.
Lokaj odwrócił powoli głowę.
— Chciałem tylko sprawdzić, czy Gilder nie popadł w jakieś tarapaty — powiedział niedbale.
Tanner wstał z krzesła.
— Nie jestem pewien czy zachowujecie się tak arogancko dlatego, że jestem niepożądanym gościem, czy też jest to wasz zwykły sposób bycia? Gilder pośpieszył wytłumaczyć kolegę.
— On pochodzi z Ameryki, kraju ludzi wolnych... W tym momencie Tanner schwylił go za ramiona i odwrócił twarzą ku sobie.
— Kiedy ktoś zachowuje się względem mnie bezczelnie, posyłam go do takiego miejsca, które nie można nazwać... wolnym!
Dojrzał w oczach Gildera niechęć i urazę.

Dzisiaj mecz!

Lekarze Dziennikarze

W dniu dzisiejszym o godz. 15 rozpocznie się na boisku Cracovii spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami Lekarzy i Dziennikarzy. Z siedziby FIFA otrzymaliśmy dziś rano wiadomość, że naczelné władze piłkarskie poważnie zastanawiają się nad możliwością zaliczenia tego spotkania do eliminacji mistrzostw świata. Wówczas zwycięzcy tego pojedynku zmierzaliby się z Aktorami o prawo reprezentowania grodu podwawelskiego w rozgrywkach na szczeblu centralnym.

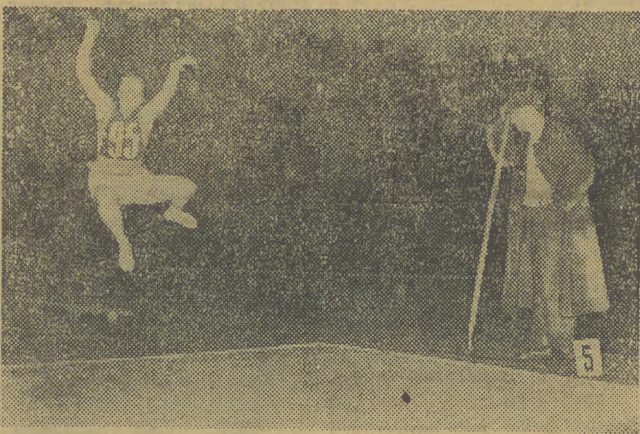
Arbitrem zawodów będzie b. wielokrotny reprezentant Polski, zawodnik Cracovii — Tadeusz Parpan.

Pięściarze Hutnika walczą z Carbo Gliwice

W niedzielę pięściarze I i II ligi wznowiają rozgrywki mistrzowskie przerwane na skutek międzypaństwowych spotkań Polska — Szkocja. W Krakowie leader tabeli II ligi — Hutnik walczyć będzie z Carbo Gliwice. Spotkanie zapowiada się nadzwyczaj interesujące. Dojdzie w nim do pojedynków: w muszej Zalejskiego (H) z Ciburą (C), w piórkowej Boczańskiego (H) z Pochem (C), w lekkopółredniej Żuka (H) z Z. Kuśmierzem (C), w lekkosredniej Olingera (H) z H. Kuśmierzem (C) oraz w ciężkiej K. Biela (H) z Malkiewiczem (C).

W pozostałych spotkaniach tej grupy mierzą się: Astoria — Budowlani i Błękitni — Pafawag.

J. FRANDOFERT



Złota medalistka z Rzymu — W. Krepkina (ZSRR) nie osiągnęła w Krakowie rewelacyjnego wyniku, bowiem pierwszy dzień mistrzostw kolejarzy rozgrywany był podczas deszczu i przenikliwego zimna.

Fot. J. Lewicki

W rozgrywkach o awans do II ligi



Piłkarze Hutnika już „wyeliminowano”

mimo że są nadal na czele tabeli

Dziwne metody stosują niektórzy „fachowcy” piłkarscy przy zrywaniu faworytów. Niedawno „podzielono skórę na niedźwiedzi”, czyli innymi słowy przesądzone, że piłkarze Hutnika nie mają szans na wywalczenie awansu do II ligi, mimo że aktualnie zajmują pierwszą lokatę w tabeli.

M. in. trener jedenastki lubelskiej — Unii (Lublinianki), b. piłkarz Polonii Warszawa — Gierwatoski powiedział (przypuszczamy w niedoświadczonym brzmieniu), że wszystkie dotychczasowe zwycięstwa Hutnika należą do rzędu szczęśliwych i pod koniec rozgrywek krakowianie zajmą jedno z ostatnich miejsc. Ile będzie w tym prawdy ostatecznie przyszłość, nie mniej wypowiedź taka jest swojego rodzaju nieaktym.

Być może już w niedzielę w spotkaniu z Unią (Lublinianka), krakowianie dadzą należytą odpowiedź opiekunowi zespołu lubelskiego, czy stać ich na zdobycie upragnionego awansu. Przypominamy, że w pierwszym spotkaniu Hutnik wygrał w Lublinie 1:0. Jak będzie jutro? — zobaczymy. Trener M. Jabłoński bardzo solidnie przygotował swych wychowanków do meczu i mamy nadzieję, że nie zawiąda on swych liczących zwolenników.

A oto przypuszczalne składy obydwu drużyn:

HUTNIK: Pajor, Mielniczek, Czepczyk, Świerkosz, Król, Piech, Knapczyk, Koleszko, Krupa, Bernas, Sztybel, Kowalczyk i Kawula.

UNIA: Pawelek, Lis, Komórkiwicz, Wołoch, Szarzyński, Kucharczyk, Bester, Ignaczak, Szymczyk, Stefański, Pietrasinski.

„Maraton sportowy”

Telewizja warszawska wraz z Redakcją „Sportowca” i Zarządem Głównym LPZ organizują teleturcję pt. „Maraton sportowy”. W związku z tym w całym kraju odbędą się eliminacje, w których mogą brać udział zespoły (3-osobowe) uczniów oraz uczennice klas VII, VIII i IX. Uczestnicy muszą posiadać zasób wiadomości z zakresu sportów klasycznych jak i obronnych. Zwycięzcy eliminacji wojewódzkich w Krakowie wyjadą na finały do Warszawy.

Eliminacje krakowskie odbędą się we wtorek (25 bm.) w sali ZW LPZ, Kraków, ul. Wierzyńska 26. Początek o godz. 16. Zgłoszenia do imprezy przyjmuje ZW LPZ.

Ma odwagę

Byłego boksera mistrza świata wszechwag Joe Louisa zawsze cechowała w ringu duża odwaga. Nie zrywał mu zęba na niej i w życiu prywatnym. Nie tak bowiem dawno „czarny bombardier” po raz trzeci wstąpił w związek małżeński.

Obecna żona Joeego jest z zawodu adwokatem w Detroit. Były mistrz świata ma wciąż poważne perypetie z amerykańskimi urzędami skarbowymi, które domagały się od niego zapłaty zaległych podatków. Liczy on zapewne, że żona-adwokat wyratuje go z tych opresji.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● Reprezentacja Belgradu w koszykówce męskiej pokonała Warszawę 33:33.

● W międzynarodowym meczu bokserskim Londyn zremisował z Pragą 10:10.

● W Warszawie rozpoczął się trzydniowy rajd motocyklowy. Po pierwszym dniu prowadzą: w klasie maszyn 125 ccm — Rutkowski, 250 ccm — Puchalski, 350 ccm — Marciniak.

● Polscy szachiści startujący w mistrzostwach świata w Lipsku zajmują obecnie czwarte miejsce w swojej grupie.

Skład Warszawy na mecz z Krakowem

Kapitan sportowy WOZPN ustalił już reprezentację Warszawy na mecz z Krakowem o puchar inż. Przeworskiego. W skład drużyny warszawskiej wchodzić będą: Nowicki (Zyrardowianka), Włodarczyk, Bielenko, Ciesielski, Baliński, Gumoch, Biernacki, Bieńkowski i Kotowski (Legia), Wasiak (Okęcie), Pelka i Stykowski (Lotnik).

Dokąd pójdziemy?

Dzisiaj

PILKA NOŻNA

Godz. 13 i 14 Stadion Wawer: Mecze półfinałowe o „Puchar inż. Przeworskiego”

Godz. 15 Stadion Cracovii: Lekarze-Dziennikarze (Mecz sezonu)

Godz. 14.30 Stadion Cracovii: LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa Europy klubów kolejowych

Godz. 14.30 Stadion Wisły: KOLEJ NA TRAWIE

Polska-Węgry (Spotkanie międzypaństwowe)

Godz. 16.30 Sala Cracovii: KOSZYKÓWKA

Korona-Wisła Ib Cracovia-Wawel

(Spotkania drużyn męskich o mistrzostwo II ligi)

Godz. 18 Hala Wisły: BOKS

Wisła-Olsza

(O mistrzostwo ligi okregowej)

Godz. 14 Sala Cracovii: SIATKÓWKA

Dalin — Stal Mielec

Godz. 18 Hala Wawelu: Wawel-Korona

(Spotkanie drużyn męskich o „Puchar PZPS”)

Godz. 17.30 Tor Wandy: ZUZEL

trójmecz żużlowy o Puchar przez KKFIT

Jutro

Godz. 10.30 Stadion Cracovii: LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa Europy klubów kolejowych

Godz. 11 Hala Hutnika: BOKS

Hutnik — Carbo Gliwice (O mistrzostwo II ligi)

Godz. 18 Hala Hutnika: Wanda — Unia Oświęcim

(O mistrzostwo ligi okregowej)

Godz. 11 Stadion Korony: PILKA NOŻNA

Kraków-Katowice

(Spotkanie reprezentacji pracowników gastronomicznych)

Godz. 12 Stadion Wisły: Wisła-LKS

(O mistrzostwo I ligi)

Godz. 14 Stadion Hutnika: Hutnik — Unia Lublin

(O wejście do II ligi)

Godz. 16 Sala Wisły: DZUDO

Wisła — AZS Wrocław

(Spotkanie towarzyskie)

Godz. 16.30 Hala Korony: KOSZYKÓWKA

AZS Kraków — Star Starachowice

(Spotkanie drużyn towarzyszych o mistrzostwo II ligi)

Godz. 18 Hala Wisły: Wisła Ib — Wawel

Godz. 18.30 Sala Cracovii: Cracovia-Korona

(Spotkania drużyn męskich o mistrzostwo II ligi)

Jutro na stadionie SKS Podgórze, przy ul. Dekerta 21 odbędą się tradycyjne zawody łucznicze, organizowane przez KKKFIT. W programie zdobywanie kółek olimpijskich oraz klas zawodniczych. Początek o godz. 18.

(Ciąg dalszy nastąpi)